GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art 5 konwencyi weterynarskiej z dnia 6 grudnia 1891 i punktu 5 protokołu końcowego (Dz. u. p. nr. 16 z r. 1892), zabroniło reskryptem z dnia 9 listopada b. r. l. 33.443, wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego:

1. z okręgów sądowych Magdeburg, Merseburg, Arnsberg, Düsseldorf, Kolonia i Aachen w królestwie pruskiem;

2. z okręgu regencyjnego Oberpfalz w królestwie bawarskiem;

3. z okręgów rządowych Lipsk w królestwie saskiem;

4. z wielkiego księstwa Sasko-Weimarskiego;

5. z księstwa Sasko-Altenburskiego;

6. z księstwa Anhalt.

Zakaz niniejszy wchodzi w życie w miejsce zakazu, ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z dnia 17 października 1895 r. l. 84.611.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w Pradze z dnia 3 listopada b. r., l. 172.084, wolno przywozić (wprowadzać) świnie z okręgów sądowych Łańcut i Dubiecko (w powiecie politycznym Przemyśl) w Galicyi do Czech przy zachowaniu przepisów rozporządzenia z dnia 11 sierpnia 1895, l. 126.880 (tutejsze ogłoszenie z dnia 21 sierpnia 1895, l. 69.406.)

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad obwieszczenia z dnia 13 sierpnia 1895, l. 66 656.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 listopada.

We czwartek zgromadza się po dłuższej przerwie włoska Izba deputowanych a dzienniki radykalne, wychodzace w północnych miastach zjednoczonych Włoch i w samym Rzymie. już teraz zapowiadają. że sesya będzie burzliwa. Panowie Imbriani, Cavalotti i towarzysze uderzą zwłaszcza na wewnętrzną politykę Crispiego; do licznych interpelacyj, które oni wnieść zamierzają, dołączą się także interpelacye z kół bardziej umiarkowanych. a pomiędzy innemi również i kwestya znanych obchodów rzymskich w połączeniu ze sprawą niedoszłej do skutku podróży króla portugalskiego do Rzymu, będzie prawdopodobnie przedmiotem dyskusyi i nie jedną trudność przysporzy gabinetowi. Sprawa sycylijska, stanowisko, jakie rząd zajmuje w obec radykalnych towarzystw, zamiar rządu prolongowania ważności ustaw antisocyalistycznych, odświeżenie sprawy Giolittiego i rewelacyj Cavalottiego to dalsze rafy podwodne, na które opozycya włoska radaby ściągnąć i na nich osadzić opierającą się dotychczas wytrwale jej pociskom barkę rządów Crispiego. Najważniejszym przedmiotem obrad będzie jednak naturalnie kwestya finansowa oraz projekty, które kanclerz skarbu br. Sonnino, zamierza wnieść, aby zaprowadzić zupełną równowagę w budżecie państwowym. We włoskich kołach rządowych ufają. że rząd zdoła w Izbie przeprzeć swe zamysły i że mimo ciężkich walk, jakie sam przewiduje, będzie miał znaczną większość po swej stronie. Ponieważ następny rok finansowy zacznie się we Włoszech dopiero w lipcu r. 1896, przeto parlament włoski będzie miał dość czasu dokładnie opracować budżet i ustawy finansowe.

Niestety jednak, tym razem gabinet Crispiego nie będzie mógł przygotować sobie w Izbie życzliwego usposobienia za pomocą wiadomości o zwycięstwach z Erytrei. Kampania, którą gubernator kolonii generał Baratieri podjął przeciw Menelikowi po powrocie z Włoch, zdawała się mieć na celu nie tyle usunięcie niebezpieczeństwa grożącego Erytrei ze strony negusa negesti Abisynii, i nie tyle pozyskanie dla Włochów nowych terytoryów, bo utwierdzenie ich posiadania w dotychczas zajętych oraz zupełne wyzyskanie tych obszernych ziem, wiele jeszcze przedstawia do życzenia. ile raczej zjednanie Crispiemu nowych powodzeń w dziedzinie polityki zagranicznej, a właściwie polityki kolonialnej. Początek kampanii był szczęśliwy: zwycięska potyczka pod Debra Ailat nie tylko zjednała wojskom włoskim nowy tytuł do zasługi, lecz także umocniła stanowisko Włochów w północnej Abisynii, w Tygrydzie. Od czasu tej potyczki jednak cała akcya Włochów nagle ustała i z zapowiadanej w prasie wśród echa wojennych puzonów kampanii przeciw Menelikowi — nic lub nie wiele zostało. Niebezpieczeństwo ze strony Menelika, którem poprzednio uzasadniano wyprawę. nagle zniknęło, zatrąbiono w dziennikach na odwrót — i dzisiaj całe położenie kolonii erytrejskiej malowane już jest kolorami jasnymi tam wszędzie. gdzie dawniej malowano je ciemnymi. — aby w ten sposób uzasadnić zawieszenie akcyi. Obecnie oficyalna prasa rzymska przyznaje, że przyczyna, dla której najnowszą akcyę w Erytrei zawieszono, tkwi w troskach natury finansowej oraz w trudności położenia międzynarodowego; argument ten nie przekona jednak opozycyi. która zawsze zwalczała afrykańską politykę Crispiego, a obecnie nawet z tego argumentu skorzysta, aby tem silniej na stanowisko rządu w tej sprawie uderzyć. Mówią nawet o zamiarze radykalnego stronnictwa, wystąpienia w Izbie z wnioskiem zupełnego zwinięcia kolonii erytrejskiej — wniosek ten jednak, w obec ogromnych ofiar. jakie pochłonęła Erytrea. nie ma najmniejszych widoków i chyba może przyczynić się do poprawienia sytuacyi rządu w tej kwestyi. Wogóle jednak zdaje się, że i tym razem polityka zagraniczna. mianowicie niebezpieczeństwo, które tkwi w sprawie wschodniej, przyczyni się do umocnienia stanowiska rządu włoskiego w parlamencie, stronnictwa bowiem nie chcąc osłabiać państwa na wewnątrz w chwili, w której z zewnątrz sytuacya nie przedstawia się zupełnie pogodnie, będą unikały wywoływania przesileń.

Rada Państwa.

(CDXXX posiedzenie Izby poselskiej).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 17 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Wczorajsze sprawozdanie przerwaliśmy na przemówieniu Pana Ministra sprawiedliwości. Po nim zabrał głos Prezes Koła polskiego dep. Zaleski i tak przemówił:

Po raz trzeci już wiedeńskie sprawy miejskie są w tej Izbie przedmiotem dyskusyi. Te dyskusye pozbawiają nas bardzo wiele cennego czasu, wstrzymują od pracy poważnej i pożytecznej, a z pewnością nie przyczyniają się do wzrostu powagi i dostojeństwa Izby. Nie może nam to być rzeczą obojętną i czujemy się w obowiązku w miarę sił zapobiegać temu. Drugą decydującą w tym względzie dla nas pobudką jest szczera życzliwość nasza dla miasta Wiednia. Głęboko ubolewamy nad wypadkami, których widownią w dniach ostatnich był Wiedeń i jego reprezentacya gminna. Mamy dla Wiednia najżywsze sympatye, dla Wiednia, jako rezydencyi naszego gorąco umiłowanego Monarchy, dla Wiednia, jako stolicy Państwa, które pragniemy widzieć w chwale i potędze, dla Wiednia, jako miasta, za które już naszych ojców krew polała się na stokach Kahlenberga. Z Wiedniem wiąże nas tyle nici historycznych, politycznych i społecznych, że jego dola i niedola żadną miarą nie może nam być obojętną. Pragniemy owszem z całego serca, żeby to piękne i nam także drogie miasto, widomy znak kultury nowożytnej, jak najrychlej ucieszyło się pokojem i niezamąconą zgodą swych

---

122)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

VIII.

(Ciąg dalszy)

— Gdybym go nie pilnował — mówił — oho!... ale, ale!... gdziebyśmy byli!... Ale ja go trzymam, o, tak!... — zaciskał pięście i robił giest, jakby cztery konie lejcami ściągał. — On ma tęgi łeb do interesów, ale i ja mam głowę; nie dałbym się dziesięciu adwokatom!... Zobaczysz, chybabym ziemię poszedł gryźć, jeżeli nie wygramy. Dobra nasza!... Może się pan doktor Pniak na głowie postawić teraz, nic nam nie zrobi!... Pan Bóg sprawiedliwy, choć nie rychliwy.

Irytował go tylko Plackowski, którego nazywał szują i krzywił się coraz bardziej, mówiąc o nim; że żałował, iż takiego szubrawca dopuścił do spółki.

— On nas tylko kompromituje! — wyrzekał. — Znowu tam gdzieś ograł jakiegoś obywatela z Kieleckiego i podobno mu nawet złoty zegarek odebrał. Z żoną się rozszedł i wygaduje niestworzone rzeczy przed ludźmi, że go rodzina oszukała i że mu z głodu zdychać każe, — a wiem, że znowu ma pieniądze.

Plackowski zaś wymyślał przy każdem spotkaniu Szubie od ślimaków, niedojdów, kauzyperdów; niecierpliwił go zbyt powolny przebieg procesu i wymagania Topiela na koszta sprawy. Chciał, żeby go spłacono, odgrażał się, że swoją część sprzeda za psie pieniądze żydom i rzeczywiście szukał kupca, któryby się dał wciągnąć w tak ryzykowną transakcyę.

Szachrował z faktorami, naciągał lichwiarzy i opowiadał, że proces już wygrany, tylko z kochaną rodzinką nie może dojść do ładu....

Wyniósł się z domu i mieszkał gdzieś kątem, po całych dniach grając w bilard, a wieczorami w karty.

Pogniewał się z żoną o to, że mu nie chciała wystawić plenipotencyi do sprzedania przypadającej na nią sumy, w razie obalenia testamentu Krokowskiej; przed Szubą udawał najnieszczęśliwszego męża i ojca. zaklinając się na honor szlachecki i na wszystkie świętości, iż dłużej nie wytrzyma i jeśli nie wytrzaśnie zkąd kilku rubli, to sobie w łeb palnie, albo do Wisły skoczy.

— Wujaszek nie wiesz, co one mi zrobiły! — wyrzekał na żonę i córkę. — Kompromitują mnie, zniesławiają!... Tej mojej głupiej dzierlatce przewróciło się w głowie: jej iść na scenę!... No, cóż pan na to?... Plackowska komedyantką!... świat się kończy!... Bez mojej wiedzy zaczęła brać lekcye u tego błazna Pyziewicza i ma debiutować!... No, cóż wujaszek na to?... Moja córka w teatrze?... Plackowska w teatrze?... A tożbym ją wolał prędzej w worku, jak kota utopić, niż na taką hańbę pozwolić! Ja nie pozwolę szlacheckiej krwi się marnować!...

Oburzał się, wygrażał, kapelusz na oczy, to na ucho przesuwał i głową potrząsał, jak zrozpaczony Lear nad niewdzięcznością córki, której się sprzykrzyło po całych dniach robić papierosy i roznosić je po znajomych panach, aby kilka złotych wynieść matce, czekającej na nią pode drzwiami lub na schodach. Inaczej nie miałyby były nieraz czego do ust włożyć.

— Ja temu Pyziewiczowi pyski wybiję! — krzyczał — jak on śmie bałamucić mi dziewczynę?... zawracać jej głowę sceną!... a choćby miała talent większy od Modrzejewskiej, nie pozwolę iść na scenę. Ja nie pozwolę, ojciec!... Plackowski!... Toby mi się podobało!...

— No, i to niezły kawałek chleba — próbował mu tłómaczyć Szuba, którego w gruncie rzeczy, te sprawy familijne Karambola niewiele obchodziły. — Pan nie pozwalasz, a.... a dziewczyna chodzi w takich trzewikach, że jej pięty wyłażą.

— To niech wyłażą! — z dumą przerwał mu szlachetny ojciec — ubóstwo nie hańbi!... Ja byłem także panem i lakierki nosiłem w jej wieku, a dzisiaj, ot!...

Podniósł nogę i pokazał mu podartą zelówkę.

— Ale to mnie nie wstydzi!... Niech się wstydzą ci, co mnie do tego doprowadzili. Familijka kochana niech się rumieni! Dasz mi wujaszek może na nowe buty?... Prawda, że nie?... Obiecujecie złote góry po procesie, a tymczasem Plackowski chodzić musi boso. Czekaj psie, aż kobyła zdechnie!

Kończyły się te rozmowy zwykle propozycyą odkupienia przypuszczalnej sumy spadkowej za dwie trzecie wartości, a choćby za połowę tylko; gotów był wziąć co bądź, dać się naciągnąć, jak mówił i odstąpić swoje pretensye, bo mu się sprzykrzyło wyczekiwać, aż te gruszki na wierzbie dojrzeją.

— Państwo macie środki do prowadzenia procesu, a ja nie! — tłómaczył Szubie z goryczą — ja jestem przy was kapcan, nędzarz, hołysz!... Chcecie się mnie pozbyć, jest okazya; można zarobić na biednych krewnych.... albo to dla was pierwszyzna?...

Miał coraz większą urazę do rodziny, że mu w takiej chwili nie pomagała, skoro wygrana przecież była pewną.

Szuba uciekał przed nim formalnie, wyrywał się i unikał jego natręctwa; zawsze mu było spieszno i nie miał czasu prowadzić z nim rozmowy na ulicy, ale wróciwszy do domu, zastawał nieraz Karambola u siebie, nudzącego już od godziny Salusię opowiadaniem swoich kłopotów rodzinnych i wyrzekaniem na „psią dolę“, która go prześladuje nieustannie.

— Nie ruszę się ztąd, jeżeli mi wujaszek nie wygodzisz choć rublem! — powtarzał — jestem goły, jak święty turecki. Przysięgam Bogu, jakem szlachcic, nie mam co do gęby włożyć! Dajcie rubelka i strąćcie sobie pięć na rachunek schedy; nie będę miał najmniejszej o to pretensyi!... Biednemu zawsze pod wiatr! Taki już los nasz!... No, dawaj wujaszek fajgla!...

— A ja zkąd wezmę? — wymawiał się stary lis, który sam stękał zawsze na biedę i ciężkie czasy — cóż to, u mnie się przelewa?... niby to mnie nie obdarli z rodziną?... Żyjemy z długów, z dnia na dzień, pożyczanym chlebem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

obywateli i oby bez przeszkód w promienistym zakwitało blasku. (*Brawo*).

Zaniecham rozbierania prawniczych kontrowersyj w tej sprawie; są to kwestye bardzo trudne i nie dadzą się odrazu rozjaśnić. Pozwolę sobie przedstawić rzecz tak, jak my ją z naszego stanowiska pojmujemy. Ruch ten wziął swój początek ztąd, że na propozycyę Rządu wybór dr. Luëgera na burmistrza wiedeńskiego nie otrzymał Najwyższego zatwierdzenia, a gdy dr. Luëgera mimo to ponownie wybrano burmistrzem, nastąpiło rozwiązanie Rady gminnej. Rząd podał Izbie do wiadomości pobudki, które zdecydowały o jego propozycyi, a Pan Prezes gabinetu dziś wyraźnie oświadczył, że za ten, jak za każdy inny akt rządowy przyjmuje całą odpowiedzialność. Tym sposobem sądzę, zupełnie uczynił zadość swojemu obowiązkowi konstytucyjnemu. Co się tyczy postanowienia cesarskiego, mocą którego wybór burmistrza nie został zatwierdzony, jest ono wypływem własnego sądu Korony i wedle jasnego brzmienia ustawy Jej prawem niezaprzeczonem. Jak Rada gminna ma całkowitą swobodę któregobądź członka swego obdarzyć swem zaufaniem, tak samo i Korona może całkiem swobodnie potwierdzić wybór lub odmówić potwierdzenia. Ta zasada jest nam w obecnem stadyum sprawy jedynie decydującą. Że ponowny wybór nie zatwierdzonego burmistrza sprowadził z konieczności rozwiązanie Rady gminnej, zupełnie łatwo pojąć, i nie sądzę, iżby ktokolwiek, biorąc rzecz na seryo, oddawał się był w tym względzie złudzeniu. Kwestya zatwierdzenia osoby ponownie wybranej w obec objawionej na kilka dni przedtem przeciwnej woli Korony i w obec bynajmniej nie zmienionej sytuacyi, nie mogła przecież być przedmiotem ponownego zastanowienia. W zarządzonem dnia 13 listopada rozwiązaniu Rady gminnej trudno nam dopatrzyć się czegoś nielegalnego mimo wygłoszonych co dopiero wywodów pp. Dipaulego i Pattaia.

Odezwano się też dzisiaj ze zdaniem, że naruszona jest autonomia. Koło polskie ma pretensyę, że jest bardzo tkliwe pod względem praw autonomicznych i że je bardzo dobrze pojmuje. Uważamy autonomię nietylko za cenny polityczny skarb ludu, lecz dla nas także za przedmurze narodowe. (*Brawo, brawo* z ław polskich). Strzeżemy autonomii jak oka w głowie. Mimo to w całej sprawie wyboru burmistrza wiedeńskiego nie widzimy dotychczas naruszenia autonomii. Niewątpliwie nadaje autonomia organizmom autonomicznym politycznym wielkie i cenne prawa polityczne; ale z praw wypływają obowiązki, a przedewszystkiem główny obowiązek poszanowania praw innych czynników konstytucyjnych. Swobodnie zatwierdzić lub nie zatwierdzić wyboru burmistrza jest poręczonem ustawą i nieograniczonem prawem Korony; prawo to bezwarunkowo szanować należy, a nie potrzeba do tego zaprawdę żadnego zaparcia się samego siebie, żadnego odwołania się do patryotyzmu i lojalności; jest to poprostu przepis prawa i legalności. (*Bardzo słusznie*, *brawo*). Rada gminna wyniosła się ponad ten przepis i wywołała zatarg, nad którym każdy patryota musi tylko ubolewać, bez ubolewania jednak nad jakiemś naruszeniem autonomii.

Zanim skończę, trudno mi, acz bardzo mi przykro, że nie mogę stłumić w sobie wyrazu głębokiego ubolewania, że tu i owdzie twierdzono, jakoby aktem rządowym obrażano religijne uczucia ludności chrześciańskiej. Przykro mi mówić o tem, bo trzymam się zasady *ne misceantur sacra profanis*. Mimo to nie mogę nie wypowiedzieć kilku uwag. My Polacy jesteśmy z pewnością dobrymi chrześcianami, broniliśmy wiary zaiste nietylko słowami, lecz walczyliśmy i cierpieliśmy za nią, może więcej niż którykolwiek inny naród. Całem sercem przywiązani jesteśmy do wiary, pojmujemy i szanujemy największą drażliwość w rzeczach religii. (*Huczne brawa* z ław polskich). Ale między sprawą wiedeńską a religią trudno nam dopatrzyć się jakiegokolwiek związku (*huczne brawa* z ław polskich) bo kroków rządowych w tej sprawie nie można nazwać sprzecznymi z religijnem poczuciem i usposobieniem ludności. Kto co innego twierdzi, twierdzi niesłusznie. Radzę nie stwarzać sztucznego związku takiego; byłoby to niebezpieczne i przyniosłoby więcej szkody niż pożytku.

Powtarzam: nie pragniemy niczego goręcej, jak żeby Wiedeń jak najrychlej posiadał znowu normalny stan rzeczy w swojej administracyi. Niech ci, którzy są w pierwszym rzędzie do tego powołani, uczynią w tym względzie co do nich należy. Ale pytam panów: czyż burzliwe dyskusye w tej Izbie mogą krzewić pokój i zgodę w ludności? czyż wygłaszane tu namiętne mowy mogą uśmierzająco wpływać na umysły? Czyż nie zdaje się wam, że gdy tak dalej postępować będziemy, zniesiemy tylko jeszcze więcej materyału palnego na rozniecony ogień, podczas gdy obowiązkiem naszym jest dać ludności przykład spokoju, umiarkowania i rozwagi? (*Huczne brawa*). Rząd obwieścił parlamentowi pobudki postępowania swego w sprawie wiedeńskiej; stronnictwa mogą wysnuć ztąd swoje konkluzye i, jeśli tak są przekonane, stanąć przeciwko Rządowi, albo i po stronie Rządu. Sposobnosć atoli po temu nastręczy się w dostatecznej mierze później, nie potrzeba z tem spieszyć się tak bardzo, jak wymagają wnioski dzisiejsze. Dla tego Koło polskie przeciw pilności ich głosować będzie. (*Huczne przeciągłe brawa*).

Następnie zabrał głos pos. Bareuther (Niemiec-narodowiec). Przedstawia on całą sprawę jako wypływającą ze względów rządowych na przyszłe odnowienie ugody z Węgrami. P. Prezesowi gabinetu zdawało się, że poświęcając Luëgera, będzie miał łatwiejszą sprawę w pertraktacyach, jako też z Izbą w pozyskaniu większości dla rezultatów pertrakcyj. Czy nadzieja ta nie zawiedzie, to dopiero pokaże się. Bądź co bądź, reprezentanci ludności powinni powodować się w pierwszym rzędzie faktem, że Luëger wybrany został burmistrzem ogromną większością głosów, jako też względami na poszanowanie autonomii gminnej, którą mowca uważa za nadwerężoną dowolnymi aktami rządowymi. Mowca ubolewa, że do kwestyi czeskiej i węgierskiej gabinet hr. Badeniego dodał kwestyę wiedeńską.

Pos. Kopp (lewica) kładzie przycisk na swobodne stanowisko lewicy w obec Rządu (*śmiechy szydercze* ze skrajnej lewicy) i z tego stanowiska krytykuje ten ustęp dawniejszego w tej sprawie oświadczenia Pana Prezesa gabinetu, wedle którego Rząd za propozycyę uczynioną Koronie, tylko Koronie, a nie Izbie jest odpowiedzialny. Jest to fałszywa zasada i w to bić powinni przeciwnicy Rządu, zamiast silić się na dowody nielegalności aktu rządowego. Dowód ten nie powiódł się, bo wychodzi on na to, że Rada gminna ma byt prawny przy wyborze burmistrza, a nie ma bytu prawnego po wyborze aż do zaprzysiężenia burmistrza. O nielegalne postępowanie, o naruszenie autonomii zaczepiać Rządu nie można, ale niezgrabny był reskrypt Namiestnika o rozwiązaniu, bo zamiast powoływać się na wolę Najwyższą — co zresztą wcale nie oznacza wciągać Korony do walki stronnictw — powinien był zaniechać motywowania rozwiązania Rady gminnej. Mowca zaleca przejść do pożytecznej pracy prawodawczej. (*Huczne brawa* z lewicy).

Pos. Schlesinger (antisemita) wywodzi, że Rada gminna ponownym wyborem Luëgera nie przeciw Koronie, lecz przeciw Rządowi demonstrowała. Mowca broni swoich towarzyszy wobec wywodów Pana Ministra sprawiedliwości, iż przed tygodniem mówili „o lojalności z prawem wypowiedzenia“ i protestuje przeciw podobnemu podawaniu antisemitów w podejrzenie u Korony.

Tu zabiera głos Pan Minister rolnictwa hr. Ledebur. Mowę P. Ministra, która głębokie wywarła wrażenie, podamy w strzeszczeniu w jednym z następnych numerów.

Pos. Süss (lewica) przyrównywa Luëgera, który w mowach swych używa już zwrotu: „mój lud wiedeński“, do staro-ateńskiego demagoga Kleona; bo i ten uważał Ateńczyków za swój lud, a zapytany, jakiem prawem, odrzekł: bo znam te słówka, które lud słyszeć lubi. Mowca charakteryzuje dalej pos. Luëgera temi słowy: Człowiek, który chce być burmistrzem wiedeńskim, z tryumfem zakończył przed tygodniem mowę swą słowami, że protokół z posiedzenia Rady Ministrów znajduje się już w ręku socyalistów-demokratów. (Pos. Luëger: To prawda!) My nie wierzymy, ale choćby była prawda, nie byłoby z czego się cieszyć. I zkądże ten, kto chce zostać burmistrzem wiedeńskim, wie o takich rzeczach, zanim ktokolwiek inny na świecie o nich się dowiedział? (Pos. Luëger: Wiem, bom ja mędrszy od reszty świata! — *Głośne śmiechy szydercze* na lewicy). Nakoniec czyni Luëgerowi zarzut, iż nienasyconą ambicyą osobistą na długi czas w nieład wprawił wiedeńskie sprawy miejskie i zaszkodził materyalnym interesom Wiednia. (*Huczne oklaski* z lewicy).

Pos. Luëger protestuje przeciw zarzutowi nienasyconej ambicyi osobistej. Gdybym był koniecznie chciał być burmistrzem — mówi — byłbym nim już. Byłbym nim, gdybym był spiknął się z potęgami dominującemi, gdybym był jednym z waszych przywódców, moi panowie z lewicy; a bylibyście radzi, gdybyście dziesiątą część Luëgera mieli w swem gronie. (*Głośne śmiechy* na lewicy; *oklaski* z ław antysemickich i z galeryi. — Prezydent upomina galeryę). Na wiosnę już byłem wybrany burmistrzem; gdybym był wybór przyjął, Rząd ówczesny, acz koalicyjny, byłby pewnie zaproponował zatwierdzenie mojego wyboru. Że obecnie po raz drugi wybór przyjąłem, stało się dlatego, iż nie wolno mi było ustąpić w obec wpływów, które sprowadziły pierwsze niezatwierdzenie; nie mogłem ustąpić jako chrześcianin, jako Austryak i jako Niemiec. (*Śmiechy* na lewicy; *huczne brawa* ze skrajnej lewicy). Pos. Süss mówi, że na zgromadzeniach naszych podajemy „liberałów“ w pogardę. Cóż my mówimy? Mówimy ludowi (tu mowca wylicza różne zarzuty czynione „liberałom“, z których ostatni jest ten:) że w obec Węgier okazujecie uległość taką, jak gdybyśmy znajdowali się w parlamencie parobków i ciurów węgierskich, a nie w parlamencie wolnych Austryaków. (Prezydent wzywa mowcę, aby się miarkował). Mowca przechodzi do polemiki z wszystkimi preopinantami sobie przeciwnymi, a nasamprzód o Panach Ministrach mówi: Minister rolnictwa traktował przynajmniej mnie osobiście przyzwoicie, podczas gdy Prezes gabinetu obraził mię osobiście w sposób najbrutalniejszy. (*Oklaski* od antysemitów. — Prezydent przyzywa mowcę do porządku....) Pos. Zaleski jest Polak i popiera Polaka Badeniego. Nie biorę mu tego za złe, to wzajemność, i dobrze im z tem. Hr. Badeni postara się, żeby do Galicyi dostało się wiele pieniędzy, z naszych kieszeni. (*Głosy oburzenia i protestów* z ław polskich). Nie mówmy o tem! Ale Ministrem sprawiedliwości zająć się muszę. Powiedział, że mówiliśmy o wierności Monarsze na wypowiedzenie. Stanowczo odpieram tę obrazę. Jeżeli Ministrowie nie znają się na czem innem jak na grubiaństwach.... (*Burzliwe protesty* z ław polskich, z klubu Hohenwarta i z lewicy; *oklaski* od antysemitów; — Prezydent przyzywa mowcę powtórnie do porządku....) ubolewam nad takim gabinetem. Gdy Ministrowie nas obrażają, wtedy nie czuć tu prezydenta. Dlatego, panie prezydencie, sami sobie poradzimy; oświadczam panu, że gdyby Ministrowie, a szczególnie ci dwaj panowie raz jeszcze uchybili przeciw przyzwoitości.... (*ponowne burzliwe protesty*; — *oklaski* od antysemitów; — Prezydent po raz trzeci przyzywa mowcę do porządku....) wtedy Góra (skrajna lewica) znajdzie stosowną na to odpowiedź. Prezes gabinetu nie zajmował się wcale sprawą nielegalności zbyt późnego rozpisania wyborów do rady gminnej, które legalnie powinny były odbyć się w lecie, nie w wrześniu. Jeżeli hr. Badeni lub hr. Kielmansegg teraz znowu poważy się na coś podobnego, wtedy będziecie tu mieli codzień wniosek pilny, bo chodzi nam przynajmniej o poszanowanie ustaw przez Rząd. A teraz o „woli Najwyższej“. Powołano się na nią dlatego tylko, aby sprowadzić ludność znowu w objęcia żydowskiego liberalizmu. Kto jest za Luëgerem, nie jest przeciwko Cesarzowi-

---

5)

NA WOLNOŚĆ

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Wykąpawszy się do woli, Bigarreau obsuszył się, przewracając się po ogrzanej słońcem trawie i zaczął się zwolna ubierać. Podczas gdy kładł koszulę, zbawienna myśl przyszła mu do głowy: zamiast naciągnąć swój kaftan, zwinął go w kłębek i ukrył pod wielkim płaskim kamieniem.... Ta część jego ubrania nosiła na sobie numer wpisowy i wykrojoną była według przepisanej miary więziennej, mogła go więc zdradzić; tymczasem, w koszuli i w spodniach płóciennych, mógł uchodzić za wieśniaka.

Dokonawszy tej ostrożności, obejrzał się w około zgłodniałym wzrokiem. Nie jadł prawie wieczerzy wczoraj, a kąpiel więcej jeszcze zaostrzyła mu apetyt. Po usilnych poszukiwaniach udało mu się odkryć dojrzałe poziomki w trawie, wystawionej na południowe słońce i dzikie maliny, rosnące powyżej strumienia. Śniadanie było skromne, ale wyborne i Bigarreau, ogołociwszy z owoców krzaki, czuł się nieco pokrzepiony. Wtedy, wyciągnął się na gazonie, ukrywszy głowę w cieniu, wystawiając nogi na słońce i usypiany miarowym pluskiem wód strumyka, zdrzemnął się z lekka.

Przyjemna drzemka trwała już blisko godzinę, gdy zakłóconą została chrzęstem łamanych gałęzi, a przedewszystkiem świeżym głosem kobiecym, który, zdawało się Bigarreau, że słyszy we śnie. Otworzył oczy na pół, ale wierny nabytej w więzieniu ostrożności, która stała się jakby drugą jego naturą, nie ruszał się, starając się widzieć wszystko, nie będąc sam widzianym. Ostrożność ta była zbyteczną, gdyż od kilku minut on sam, nie wiedząc o tem, był przedmiotem ciekawej obserwacyi.

Na dziesięć mniej więcej kroków od siebie spostrzegł spiewaczkę, której głos go obudził. Była to dziewczyna około piętnastoletnia. Koszyk, do połowy napełniony poziomkami, miała w jednej ręce, a w drugiej spory kawał razowego chleba; stanęła nad strumykiem i zapomniała o jedzeniu, patrząc ciekawie na spiącego, nieznanego sobie chłopca. Bigarreau, ciągle nieruchomy, udawał, że spi, a uczynił to rozmyślnie, żeby się zastanowić, co w jakiej okoliczności mówić mu wypada; równocześnie ukradkiem badał nowoprzybyłą.

Ubrana była po prostu w grubą koszulę, ściągniętą tasiemką u szyi i wełnianą spodniczkę, krótką i dość wyszarzaną, która nie okrywała nóg, widocznych prawie do kolan, nagich, podrapanych, ze stopą ukrytą w nadto obszerne dla niej trzewiki. Ręce jej, nagie powyżej łokcia, opalone były od słońca, równie jak twarz, która mimo to zarumienioną była od szybkiego biegu i gorąca. Włosy jej ciemne, bardzo bujne, nieumiejętnie spięte rogowym grzebieniem, rozsypywały się w drobne pukielki na szyję, czoło, zaglądając do oczu czarnych, szeroko otwartych, przypatrujących się ciekawie, z pewną nieufnością, młodemu chłopcu, leżącemu w trawie.

Oględziny zdawały się jednak nie czynić ujemnego wrażenia na dziewczynie. Dawny numer dwudziesty czwarty nie wyglądał niekorzystnie pośród tego otoczenia. Zdawało się, że kąpiel zatarła na nim piętno brudów więzienia; policzki jego i usta odzyskały barwę, której zawdzięczał swoje przezwisko „wiśni“, a swobodna poza spiącego dawała całej jego postaci wygląd niewinnego dziecka. Dziewczynka, trochę uspokojona, odważyła się postąpić kilka kroków ku chłopcu, który ze swojej strony uznał, że czas było obudzić się z udanej drzemki.

Wyciągnął ramiona, jak ktoś co się budzi, przetarł oczy i uniósł się na łokciu. Figlarny uśmiech rozchylił dość szerokie usta młodej dziewczyny.

— Ha! — zawołała — dobry masz sen!

— Cóż robić! — odparł Bigarreau z pewnością siebie — jak się jest zmęczonym.... (chciał użyć wyrazu z języka więźniów, ale się powstrzymał nagle) — spi się jak suseł.... Kto spi, to tak jakby jadł....

— A jednakże nie widzę, żebyś dziś post suchy zachował — odrzekła — rzucając ironiczne spojrzenie na krzaczki poziomek, na których widoczny był ślad jego ręki — było tu mnóstwo poziomek i malin, a nie zostało z żadnej ani ogonka!

Kończąc, zaśmiała się głośno, serdecznie, a ten wybuch dobrego humoru ośmielił Bigarreau.

— To tylko apetyt pobudza! — westchnął — spoglądając na kawał chleba w ręku dziewczęcia, a w żołądku pusto!

Zdawała się pojmować znaczenie tego spojrzenia.

— Jeżeli jesteś głodny — rzekła szybko — trzeba mi powiedzieć.... Dam ci chętnie połowę mego chleba.

— Nie mogę odmówić, bo nic nie jadłem od wczorajszego wieczora.

Przełamała kawał chleba i uprzejmie podała połowę chłopcu wraz z koszykiem poziomek.

— Nie żałuj sobie — dodała — mam więcej, niż mi potrzeba.

Nie dał się prosić, pożerał chleb z chciwością, świadczącą o wygłodzeniu. Ona usiadła w trawie i patrzyła z pół-uśmiechem zdziwienia, jak połykał chleb i poziomki. On nareszcie zawstydził się swego żarłoctwa i zakropiwszy śniadanie łykiem wody zaczerpniętej ręką:

— Uf! — szepnął — teraz mi lepiej.... Dziękuję.... Czas był wielki coś przegryść, bo umierałem z głodu!

— Doprawdy? Więc nie dają ci jeść do syta w domu?

— Nie zawsze — odrzekł lakonicznie.

— Czy jesteś z Colmiers?

— Nie.

— Może z Val-Serveux?

Patrzył na nią w zakłopotaniu. Szczery wyraz czystych oczu dziewczęcia usposabiał go do poufnych zwierzeń.

— Jestem — rzekł — z pewnej miejscowości w pobliżu Auberive.... Czy znasz te strony?

— Nigdy tam nie byłam, ale mój ojciec je zna.... Czy to w Auberive są więźniowie?

Na to nieprzewidziane pytanie, zmięszanie chłopca się spotęgowało.

— Tak.... zdaje mi się.... — bełkotał wymijająco.

Zmięszanie jego nie uszło uwagi dziewczyny. Przypatrywała mu się z niespokojnym wyrazem a on czuł, że się rumieni pod bacznym wzrokiem tych pytających oczu. Aby przerwać niemiłe położenie, zaczął ją wypytywać z kolei.

— Czem się zajmuje twój ojciec?

— Robi saboty.... Pracujemy teraz na zrębie lasu Val-Serveux... W przeszłym roku mieliśmy naszą pracownię w lasach Gurgis.

— Jest was dużo w domu?

— Nie; jest mój ojciec, ja i Champenois, nasz wspólnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

katolikowi, lecz jest przeciwnikiem panowania żydów i zżydowiałych Madyarów. (*Burzliwe przeciągłe oklaski* od antysemitów i z galeryi).

Prezydent dzwoni i chce mówić, ale antysemici i galerya tem frenetyczniej przyklaskują Luëgerowi, który z uśmiechem na ustach lustruje loże i galerye; damy powiewają chustkami; brzmią okrzyki: niech żyje Luëger! — antysemici wciąż biją oklaski. — Prezydent, choć wytęża głos, zaledwie tyle jest zrozumiany, że poleca wyrugować publiczność z galeryi. — Czynność ta odbywa się z wielkim oporem i hałasem wśród wielkiego niespokoju także w Izbie. Na czas tej czynności przerwano posiedzenie.

Po przerwie prezydent zasiadłszy znowu na miejscu, mówi: Kazałem wyrugować tylko galeryę, bom tam tylko widział i słyszał demonstracye; ale ze wszech stron doniesiono mi, że — choć to trudno uwierzyć — w lożach także...

Dalej prezesa nie słychać, bo antysemici i publiczność w lożach na nowo wszczynają hałaśliwe demonstracye na cześć Luëgera. Wyrugowanie publiczności z lóż dzieje się z większym jeszcze oporem i hałasem niż z galeryi, bo na galeryę prowadzi tylko dwoje drzwi z korytarza, tak, że wyrugowani wracać już nie mogą, a do lóż prowadzi z korytarza mnóstwo wejść bez drzwi, tak, że wyrugowani jednym, mogą po dwu lub trzech krokach wciskać się innem wejściem napowrót do loży. Ostatecznie uporano się i z lożową publicznością.

Po podjęciu posiedzenia zabrał głos jeszcze pos. Menger (lewica) przemawiając przeciw czynionym im zarzutów.

Pos. Pattai w „faktycznem sprostowaniu“ zabrania Panu Ministrowi sprawiedliwości przypisywać antysemitom wierność Cesarzowi „na wypowiedzenie“ i twierdzi, że tego nie ma w protokole stenograficznym.

Pos. Steinwender także w „faktycznem sprostowaniu“ broni Niemców-narodowców przeciw zarzutowi Mengera, że są narzędziami „klerykałów“; bo socyaliści-chrześcianie, których Niemcy-narodowcy popierają w Wiedniu, nie chcą szkoły wyznaniowej, lecz tylko takiego rozdzielenia jej, żeby chrześcianie (bez różnicy wyznania) nie stykali się z żydami.

Przystąpiono do głosowania, które wedle żądania wnioskodawców ma odbyć się imiennie, na co jednak nie ma w Izbie dostatecznego poparcia, bo zamiast 50 popiera to żądanie 41 posłów. W zwykłem tedy głosowaniu odmówiono wnioskom Dipaulego i Pattaia charakteru pilności, co naturalnie znaczy już ich odrzucenie *a limine*.

Koniec posiedzenia o godzinie 7½ wieczorem. — Następne z powodu wyborów sejmowych w Czechach dopiero w sobotę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 listopada.

(Sprawa rozwiązania wiedeńskiej Rady miejskiej w parlamencie).

(x) Izba posłów była wczoraj widownią niesłychanych scen. Publiczność z ulicy zteroryzowała ciało ustawodawcze; podeptano godność parlamentu; galerya po dwakroć zmusiła Izbę do przerwania obrad. Głównym celem wiedeńskich demagogów jest podkopanie wszelkiej powagi — i ten też cel pragną oni osiągnąć obecnie, uderzając zarówno na powagę wolno wybranej Reprezentacyi ludów, jak na powagę Rządu i władz, — a już widocznie jest w tem system, gdy towarzysze Luëgera rozstawiają na obydwu galeryach pewną liczbę zdolnych do wszystkiego agitatorów, i — jak to się działo wczoraj — z sali obrad dają im znaki, kiedy mają wszcząć skandal. Widocznie w parlamencie ma być stosowana ta sama praktyka, którą antysemici posługują się względem swych przeciwników w salach zebrań miejskich w Wiedniu. Był jednak także drugi powód, który sprawił, że tego rodzaju skandaliczne i burzliwe sceny były antysemitom wczoraj właśnie nader na rękę: oto bowiem przebieg obrad zadał im dotkliwą klęskę rzeczową, chodziło zatem o to, aby bądź co bądź, jakimkolwiek sposobem, odwrócić uwagę ogółu od tak fatalnego pod względem moralnym rezultatu.

Organa Luëgera zapowiadały na wczoraj w parlamencie orkan, orkan, który w groźnym swym pochodzie miał znieść Rząd i większość Izby. Tymczasem — dzień wczorajszy minął a wszystko znajduje się na dawnem miejscu i nie klub Luëgera, lecz Rada Ministrów Jego Cesarskiej Mości rządzi dalej Austryą. Sypały się, co prawda, wnioski nagłe, — te pociski parlamentarne nie zrobiły jednak najmniejszego wrażenia. Nie zachwiały one zimnego spokoju Pana Prezydenta Ministrów — a przez to chybiły swego wyraźnie zaznaczonego, terorystycznego celu. Pomimo tego dzień wczorajszy ma tytuł do szczególnej doniosłości w życiu parlamentarnem, — naturalnie jednak w innym duchu, niż spodziewali się przywódcy polityków z ulicy i agitatorzy wiedeńscy. Pod ich groźbami nie ugiął się ani Rząd, ani większość Izby, — oderwała się jednak część klubu Hohenwarta, która teraz otwarcie zbliżyła się do Niemców-narodowców i do antysemitów. Baron Dipauli w towarzystwie p. Haucka i innych przyjaciół Schönerera: cóż to za dziwy zdoła zdziałać — wspólna nienawiść! Obecnie nie można już dłużej powątpiewać, jakie cele miano na oku, gdy po raz wtóry wybierano dr. Luëgera i z jakich to powodów właśnie on i tylko on z pośród większości Rady miejskiej miał nosić złoty łańcuch burmistrza Wiednia. Nie o Wiedeń chodziło br. Dipauli i ks. Ebenhoch — lecz wiedeńską Radę gminną miano uczynić politycznym taranem przeciw każdemu Rządowi stojącemu na gruncie konstytucyi. Z tego to też powodu br. Dipauli przerzucił się teraz na drugą stronę i w swoim uścisku radby objąć panów Luëgera, Schneidera i Haucka....

Secesyonistom z klubu Hohenwarta można pogratulować ich braterstwa i ścisłego sojuszu ze skrajnym radykalizmem. Wystąpienie ich z klubu jest dla prawdziwie konserwatywnych stronnictw o wiele większą korzyścią niż stratą. Tą szatą konserwatyzmu, w którą się ubierają, nie zdołają oni już w przyszłości nikogo więcej złudzić. Tak to dzielna ręka hrabiego Badeniego klasyfikuje rozmaite żywioły — według ich natury.

Niepodobna było z większym spokojem i większą godnością uzasadnić, dla czego wybór dr. Luëgera nie został zatwierdzony, jak to uczynił wczoraj hr. Badeni. Przy tem w niewielu słowach obalił on całą kazuistykę o nielegalności rozwiązania Rady miejskiej, której burmistrz nie jest jeszcze potwierdzony. Te wszystkie pozornie głęboko jurydyczne wywody, z jakimi opozycya potem wystąpiła, już nie pomogły. Hr. Badeni obalił także nie wielu lecz przekonywującymi argumentami śmieszny zarzut, jakoby gabinet krył się po za Koronę, ażeby się zasłonić przeciw atakom z powodu rozwiązania Rady gminnej wiedeńskiej. Gdy jednak zjednoczone stronnictwa Luëgera nie przestały zarzucać gabinetowi, iż wciągnął Koronę do dyskusyi, Pan Minister sprawiedliwości hr. Gleispach zadał im cięcie, którego odgłos rozszedł się w całej Izbie, a które po stronie trafionych niem wywołało okrzyk bezsilnego zwątpienia. Pan Minister zauważył bowiem, że blasku Korony strzeże o wiele lepiej Rząd Jego Cesarskiej Mości, niż ludzie, którzy rozwijali w Izbie teorye o lojalności i wierności dla Monarchy — na wypowiedzenie. Gdy antysemici, trafieni tym pociskiem, mogącym istotnie śmierć zadać, hałaśliwie występowali przeciw powyższemu twierdzeniu, Pan Minister wskazał im na protokół stenograficzny, w którym te oświadczenia wczorajszych rycerzy zdobiących się w lojalność rzeczników Korony, z przerażającą jasnością są zanotowane.

Coraz wyraźniej uwydatnia się, jak ważnym, państwowym potrzebom zadość uczynił hr. Badeni, gdy silną dłoń swoją położył na komunie wiedeńskiej. Dzisiaj jest on dla całej Austryi reprezentantem powagi państwowej i niezaprzeczalnych praw Korony. Jeżeli się rzuci raz jeszcze okiem na wszystkie wypadki dnia wczorajszego, to się okaże, że wszystkie stronnictwa, które są świadome swych konserwatywnych obowiązków względem Państwa, skupiły się około Rządu. Polacy, konserwatyści i lewica zwarły silniej swe szeregi przeciw wszystkim wysiłkom radykalizmu. Dzisiaj wiemy już dobrze, gdzie są przyjaciele, a gdzie wrogowie dalszego, niepowstrzymanego politycznego rozwoju Austryi. Burza, która wedle bombastycznych zapowiedzi prasy demagogicznej spaść miała wczoraj na gabinet i zniszczyć go, — przyniosła Wiedeńczykom tylko odkrycie, kto to są owi szczególni ich obrońcy z Tyrolu i z Austryi górnej. Burza ta umocniła jednak zarazem niezawodnie wszystkie stronnictwa zachowawcze w poczuciu ich wspólnych obowiązków. Skupiła ona je ściślej w około Rządu, który obecnie jest zmuszony a także zdecydowany prowadzić walkę przeciw wszystkim wybrykom szkodliwego radykalizmu.

Mocarstwa i Turcya.

Według depeszy wiedeńskiej do londyńskiego *Biura Reutera* projekt P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego, ogranicza się na wyrażeniu życzenia rządu austryacko-węgierskiego, aby mocarstwa silnie się połączyły, celem zupełnego porozumienia co do środków, jakich solidarnie chwycić się należy wobec bardzo krytycznego położenia w granicach posiadłości sułtana. Mocarstwa już działają też w tym duchu.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, iż postanowienie mocarstw, aby wobec wypadków w Turcyi zająć jednolite stanowisko, wywarło silne wrażenie w pałacu sułtańskim. Poczynione przez Portę w ostatnich czasach zarządzenia, jakoteż instrukcye w sprawie przywrócenia porządku, wydane do władz prowincyonalnych, zdają się być wyrazem poważnej woli rządu tureckiego, aby stawić tamę dalszym zamieszkom w azyatyckich wilajetach.

Czytamy w oficyalnej depeszy z Konstantynopola: W tutejszych dyplomatycznych kołach uspokojono się co do chwilowego położenia rzeczy wobec zapewnień z urzędowych kół tureckich i pomimo nadchodzących w dalszym ciągu niepokojących wieści i pogłosek. Panuje również przekonanie, że rząd ma dobrą wolę stłumić w Azyi Mniejszej energicznymi środkami rozruchy, oraz zapobiedz powtórzeniu się zaburzeń w Konstantynopolu. Zarządzone przez niektórych ambasadorów na własną rękę powołanie dalszych statków stacyjnych było tylko nadzwyczajnym środkiem ostrożności, zmierzającym głównie do uspokojenia europejskiej kolonii.

Flota angielska, złożona z 17 statków wojennych i 9000 ludzi załogi pod dowództwem admirała Seymoura, znajduje się w porcie Saloniki i tutaj zawinęła także flota włoska pod dowództwem Acciniego. Flota francuska zebrać się ma w porcie Pireus, eskadra rossyjska pod dowództwem kontradmirała Kologerasa zawinąć ma pod Smyrnę.

Köln. Ztg. dowiaduje się, że rząd niemiecki udzielił sułtanowi naglącej rady, aby zadość uczynił żądaniom mocarstw. Z odpowiedzi można wnosić, że sułtan jest świadomy całego niebezpieczeństwa.

Wypadki w państwie tureckiem.

Rząd turecki czyni nadzwyczajne wysiłki, aby zmobilizować jak najrychlej i sprowadzić na miejsce przeznaczenia te wojska, z pomocą których ma być przywrócony normalny stan rzeczy w wilajetach Azyi Mniejszej. Wielką tu jednak przeszkodą są z jednej strony krytyczne stosunki finansowe, z drugiej brak odpowiednich okrętów do przewozu wojska, dział i amunicyi. Teraz dopiero występuje w całej pełni na jaw nędzny stan marynarki tureckiej. A tymczasem położenie w owych wilajetach staje się coraz bardziej groźnem: mordy, rzezie, napady i pożogi stanowią ciągle stałą rubrykę w wiadomościach z azyatyckich posiadłości sułtana. I tak telegrafują z Aleksandretty: W okolicy Aleksandretty dopuścili się Mahomedanie rzezi na chrześcianach; 300 żołnierzy tureckich było obecnych przy tem, nie broniąc chrześcian. Europejczycy obawiają się napaści ze strony Mahomedan.

A inna depesza wysłana z Konstantynopola donosi: Liczba ofiar gwałtów w Siwas wynosi 600 osób. Miasto Karput było także widownią gwałtów, przyczem podobno 700 ludzi zabito. — Spalono amerykański zakład misyjny; misyonarze uratowani. Donoszą z sześciu wilajetów w okolicy Dersinu i Alaszkerd o strasznych spustoszeniach przez Kurdów. Wszyscy ambasadorowie postanowili dla ostrożności sprowadzić do Konstantynopola w czasie mającym się oznaczyć, jeszcze po drugim okręcie stacyjnym. W skutek zajść w Karput, oczekują przybycia eskadry amerykańskiej.

W wilajecie erzerumskim nastąpiło gwałtowne starcie między wojskiem a Kurdami; brak jednak szczegółów.

KRONIKA

Lwów, 19 listopada.

— **Dzień Imienin Najj. Pani,** przypadający dzisiaj, obchodzono w całym kraju nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań i obrządków. Młodzież szkolna po nabożeństwach została zwolnioną z obowiązkowej nauki w szkołach w dniu dzisiejszym.

— **Pan Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki udaje się 24 listopada na przeciąg trzech tygodni, w podróż naukową do Niemiec, celem osobistego poinformowania się o praktycznem zastosowaniu procedury tamtejszej i zbadania administracyjnych urządzeń.

— **Radca Dworu** p. Seferowicz, naczelny dyrektor poczt i telegrafów, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej i kupieckiej, złożyli w c. k. Namiestnictwie: Christ Władysław z Bochni, Prusak Włodzimierz z Krakowa, Tyszkowski Maryan, Ceypek Tadeusz, Kohmann Euzebiusz Wacław, Giżejewski Maryan, Lewicki Jan, Sawicki Józef, Surmiński Franciszek, Hiolski Stanisław, Szczęsnowicz Stanisław — wszyscy ze Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Powzięcie drugiej uchwały w sprawie zmiany statutu miasta Lwowa i wybór 9 sędziów do ocenienia planów budowy nowego teatru.

— **Kurs dla maszynistów.** Na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa oświaty odbędzie się w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w roku 1895/6 siódmy z rzędu specyalny kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe, a to w miesiącach grudniu 1895, i styczniu, lutym, marcu 1896 w 6 godzinach nauki co tygodnia. Bezpośrednio po jego skończeniu rozpocznie się piąty z rzędu kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, na który tylko po odbyciu kursu dla maszynistów lub na podstawie egzaminu wstępnego wpisać się można.

Osoby pragnące wykształcić się na obsługujących kotły parowe (palaczy) lub na maszynistów, tak dla maszyn stałych, jak i dla lokomotyw, nabędą na kursach tych potrzebnych do tego teoretycznych wiadomości.

Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs maszynistów, zgłosić się winien w dniach 29 lub 30 listopada b. r. w dyrekcyi zakładu, wykazując się z ukończenia przepisanej ustawą nauki w szkole ludowej, nadto sześciomiesięcznej conajmniej praktyki w zawodzie ślusarskim, kotlarskim albo też przy kotle lub maszynie parowej. Każdy z wpisujących się płaci 1 *zł.* na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszej opłaty się nie składa. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa.

— **Docentury prywatne.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwały grona profesorów, względem dopuszczenia dr. Aleksandra Dolińskiego jako docenta prywatnego austryackiego prawa prywatnego, na wydziale prawa i administracyi Uniwersytetu lwowskiego, tudzież dr. Michała Jezienickiego, jako docenta prywatnego filologii klasycznej na wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Henryk Gretschel, rodem z Tenczynka, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Prof. dr. Adam Czyżewicz,** przewodniczący c. k. kraj. Rady zdrowia, znany ginekolog, bawi w Zagrzebiu.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W sobotę, dnia 16 b. m., odbył się w „Kole“ odczyt dr. Witolda Bartoszewskiego w obec licznie zapełnionej sali. Dr. Bartoszewski mówił o szkołach politycznych w Europie, potrzebnych w państwach konstytucyjnych dla obudzenia prawidłowego zajęcia się sprawami publicznemi przez ogół obywateli. Scharakteryzował następnie historyę i ustrój szkół politycznych we Francyi, Anglii, w Niemczech i dawnej Polsce i na tem tle osnuł własne myśli na temat braku wykształcenia politycznego w naszym kraju a wskazując na ekonomię, socyologię oraz porównawcze badanie istniejących w krajach cywilizowanych urządzeń społecznych, nazwał je najgłówniejszymi działami, których nieznajomość ze strony ludzi rwących się do życia publicznego uważać należy za zbrodnię w obec kraju i społeczeństwa. Biada narodowi, rzekł prelegent, który niższe wykształcenie i ciasne zasady uważa za dostateczne do zajęcia stanowisk i urzędów publicznych. Apostrofą do pań na temat wyższego wykształcenia kobiet zakończył dr. Bartoszewski swój odczyt, za który mu zgromadzeni hucznymi podziękowali oklaskami.

— **Kasyno miejskie.** W sobotę, dnia 23 b. m. koncert muzyki wojskowej i tańce. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista będzie otwartą we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczór.

— **Klub szermierzy.** Na walnem zgromadzeniu klubu szermierzy, dnia 15 b. m. wybrano przewodniczącym Emila Roińskiego, zastępcą St. Eminowicza, skarbnikiem T. Baucha, sekretarzem Stef. Riegera. Do wydziału weszli pp.: Agenor Frendl, Gustaw Kirschner, Gustaw Łączyński, T. Wszelaczyński, Kornel Zubrzycki.

— **Towarzystwo** nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1. Prof. K. Łuczakowski: „Siedmiodniowa wycieczka po wyspach morza egejskiego“ (ciąg dalszy); 2. „O komentarzach do wydań szkolnych autorów klasycznych“.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa handlowo-geograficznego, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 5 popołudniu w Banku zaliczkowym, ul. Hetmańska l. 12.

† **Tomasz Pryliński,** zaszczytnie znany architekt, odnowiciel Sukiennic krakowskich, zmarł w Kirchenthal, pod Monachium, gdzie bawił na kuracyi. Ś. p. Pryliński urodził się w Warszawie 24 sierpnia 1842, uczęszczał tam do gimnazyum filologicznego, po którego ukończeniu wyjechał w r. 1862 do Monachium, gdzie uczęszczał na wydział budownictwa Akademii politechnicznej, następnie przeniósł się do Zurychu, gdzie otrzymał dyplom inżyniera-architekta. Po ukończeniu studyów, powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Wkrótce potem za Ministerstwa hr. Alfreda Potockiego, Rząd wysłał ś. p. Prylińskiego zagranicę, powierzając mu zbadanie postępów inżynieryi rolniczej. Zadanie spełnił znakomicie i na tej podstawie przez pewien czas pełnił urząd inżyniera Tow. rolniczego krakow-

skiego, później zaś w r. 1873 Bank galicyjski dla handlu i przemysłu powołał go do swej służby. Nawiązawszy bliższe stosunki z ś. p. Janem Matejką, młody inżynier-budowniczy, przerzucił się na pole architektury i pod wpływem mistrza wypracował w r. 1874 plany restauracyi Sukiennic, które zyskały aprobatę Rady miejskiej za wpływem ówczesnego prezydenta ś. p. Żyblikiewicza. W czasie tym polecił prezydent Zyblikiewicz ś. p. Prylińskiemu wypracowanie planów restauracyi zamku na Wawelu; jakoż zmarły pozostawił bogate materyały w tej mierze. S. p. Pryliński wykonał w Krakowie wiele budowli prywatnych; na konkursie budowy teatru zyskał w spółce ze znanymi budowniczymi specyalistami Fellnerem i Helmerem pierwszą nagrodę. Ostatnią z większych robót ś. p. Prylińskiego było zaprojektowanie i zbudowanie zakładu Helclów w Krakowie, będącego jedną z monumentalnych budowli miasta. Prylińskiego nazywano romantykiem architektury, gdyż malowniczość brała u niego przewagę nad stroną techniczną przedmiotu. Upodobał on sobie dwóch mistrzów architektów: Viollet le Duca, znakomitego znawcę sztuki średniowiecznej i Van der Nülla, twórcę gmachu opery wiedeńskiej. S. p. Pryliński ożeniony był z panną Kieszkowską, córką dyrektora Tow. wzaj. ubezpieczeń; osierocił dwóch synów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Jarosławiu, Emilia hrabianka Mieroszowska, córka Sobiesława i Anny Mieroszowskich, w 13 roku życia. Zwłoki przewieziono z zakładu wychowawczego klasztoru SS Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny w Jarosławiu do Rudołowic.

We Lwowie, Helena z Mitarnowskich Leszkowa Wiśniowska, w 56 roku życia; kobieta wielkich cnót, wielkiego rozumu i niezwykłego hartu ducha. Wdową była od wczesnej młodości. W r. 1863 męża jej rozstrzelano we Włodzimierzu wołyńskim, nie pozwoliwszy mu pożegnać żony i pobłogosławić syna. Odtąd walcząc z tysiącem trudności, niezmordowana i niezachwiana, żyła tylko obowiązkiem, pracą i modlitwą. dla Boga, dla bliźnich, dla ukochanego dziecka. Bóg jej pobłogosławił i po cierpieniach i burzach całego życia, dożyła pogodnego wieczora, ziszczenia nadziei i marzeń, i zmarła jak żyła: z modlitwą na ustach, z poddaniem się woli Bożej i słowami pociechy dla otaczających. Zgon jej osierocił zamieszkałego w naszem mieście syna, szambelana Wiśniowskiego, i żonę jego, Annę z kniaziów Jurjewiczów z Berszady, na rossyjskiem Podolu, a napełnił ciężkim bolem serca tych wszystkich, którzy ją znali.

Pogrzeb prowadzony przez ks. biskupa Webera, w asystencyi kilku prałatów i kanoników tutejszych kapituł, wielkiej liczby duchowieństwa i mnóstwa przyjaciół i znajomych, odbył się w sobotę o godz. 3. Nabożeństwa żałobne odbędą się we środę o godzinie 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców i o tejże samej godzinie we czwartek u OO. Jezuitów.

— **Samobójstwo.** W pobliżu placu Wystawy krajowej w budce dozorcy znaleziono wczoraj po południu zwłoki 18 letniego Feliksa Kowalskiego praktykanta handlowego, z raną postrzałową w okolicy serca. Przy samobójcy znaleziono pismo, z którego wynika, że jeszcze dnia 17 b. m. powziął zamiar odebrania sobie życia z powodu, iż był „przesycony życiem“, dnia 18 b. m. sprzedał palto, a za uzyskane stąd pieniądze nabył rewolwer, wczoraj zaś przystąpił do wykonania zamiaru. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 listopada. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 listopada do 12 w południe dnia 19 listopada b. r. mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 3 m/sek, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (81 proc. wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była +7·0°C., najwyższa +9·4°C wczoraj w południe, najniższa —5·0°C. dziś rano.

W ubiegłej dobie był stan nieba zmienny, powietrze mgliste i wilgotne.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 mm. w Austyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 774·0 mm.

Prognoza na dobę 20 listopada b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +6·0°C., stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 75 prc. Opadu nie będzie.

— **Na Zakład** wychowawczy w Łomnej, złożyła redakcya *Czasu* w Krakowie 100 zł. Zarząd, składając za ten dar serdeczne „Bóg zapłać“, nadmienia, iż zadaniem tego Zakładu, zainicyowanego przez ś. p. ks. Arcybiskupa Felińskiego, jest: panienki ze średnich stanów wychowywać i kształcić w naukach potrzebnych kobietom, ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstwa domowego i robót kobiecych.

— **Wystawa węgierska.** Przygotowania do jubileuszowej wystawy w Budapeszcie, która będzie otwartą dnia 2 maja 1896, są w pełnym toku. Teren wystawowy obejmie 600 000 metrów kwadr. Wszystkie budowle i pawilony są już obecnie na ukończeniu.

Podczas wystawy odbędzie się oczywiście szereg festynów sportowych. Między innemi będą wyścigi na łodziach (regaty), wyścigi cyklistów, popisy gimnastyczne i t. p., w których wezmą udział amatorowie sportu ze wszystkich stron świata.

— **Bezwyznaniowy sędzia przysięgły.** Rząd węgierski uprawnił w ubiegłym miesiącu bezwyznaniowość, którą przedtem jedynie tolerował. Owóż już teraz objawiać się zaczęły kolizye „bezwyznaniowych“ z przepisami i ustawami.

W Peszcie przed kilku dniami sędziowie przysięgli, po wylosowaniu, mieli składać przysięgę. Prezes sądu, po stosownej przemowie, wezwał obecnych do powtarzania za nim zwykłej formuły. W tem wstaje i prosi o głos jeden z przysięgłych, dr. Zygmunt Csilliny, izraelita, który dawniej nazywał się Stern. Wywiązuje się następujący dyalog, między tym panem a przewodniczącym:

Dr. Csilliny: Pan prezes raczy mnie uwolnić od wygłaszania czczej formuły. Nie mam bowiem zamiaru składać przysięgi — ja daję „czasami“ tylko przyrzeczenia.

Prezes: Ależ, pan masz tutaj funkcyonować jako sędzia przysięgły. musisz więc zastosować się do obowiązujących przepisów i złożyć przysięgę, odpowiadającą pańskiej religii. Nie mam władzy uwolnić pana od tej formalności. Jaką religię pan wyznajesz?

Dr. Csilliny: Żadnej.

Prezes: Więc pan nie wierzysz w Boga?

Dr. Csilliny: Właściwie wierzę w Boga. Ale moje sumienie i moje przekonania nie pozwalają mi na składanie przysięgi. Moje przyrzeczenie taką samą zresztą ma wagę, jak przysięga.

Prezes: A więc pan nie chcesz składać przysięgi według formuły?

Dr. Csilliny: Tak.

Wobec takiego oświadczenia, trybunał wydał orzeczenie, że dr. Csilliny, ponieważ wzbrania się dopełnić prawem przepisanych formalności, nie może pełnić funkcyi sędziego przysięgłego.

— **Reklamę na tricyklu** dla wyrobów krajowych urządził we Lwowie redaktor *Dźwigni* (czasopisma handlowo przemysłowego), pan Korosteński. Po mieście krąży mianowicie tricykl wielkich rozmiarów, na którym znajduje się oszklona gablotka z próbkami krajowych wyrobów i wzorami przemysłu swojskiego. Po nad gablotką umieszczona jest tablica, przeznaczona na adresy i anonse różnych firm przemysłowych i handlowych. które się tam pojawią po uzyskaniu przez *Dźwignię* koncesyi na to przedsiębiorstwo.

— **Grono pisarzy** warszawskich, wtajemniczone w dzieje teatrów warszawskich, podjęło wspólną pracę pod tytułem: „Album teatralne“. Zapowiedziane wydawnictwo zawierać będzie monografie, życiorysy artystów oraz wiele opisów, epizodów i anegdot, urozmaiconych ilustracyami i portretami.

— **Mascagni**, twórca słynnej „Cavallerii“, bawił w sobotę w Krakowie i zwiedzał szczegółowo historyczne zabytki krakusowego grodu. W niedzielę udał się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin tamtejszych.

— **Paderewski**, jak ogólnie wiadomo, nabył w okolicy Piotrkowa piękny majątek. W ostatnich dniach przysłał znakomity fortepianista do tych dóbr swoich kilka ogierów rasowych, zakupionych w Anglii. Konie te mają być zawiązkiem rasowej stadniny, którą Paderewski założyć zamierza.

— **Wykopaliska w Wilnie.** Z Wilna donoszą, iż przy niwelacyi przy przeprowadzaniu dróg na górze Zamkowej znaleziono do tej pory sześć kul kamiennych, z których największa waży 78 funtów, ceglane ułamki gotyckiej architektury zamku, żelazne czekany i klingi późniejszego pochodzenia. Przy tychże robotach odkryto wejście do lochu, oraz w głębi góry rodzaj zadymionego komina. Należy przypomnieć, iż niegdyś w dolnym lochu, wprost Wilenki znaleziono kościane i bronzowe bóstwa, które oglądać można dotąd w Muzeum fundacyi E. hr. Tyszkiewicza.

— **Jubileusz banku angielskiego.** „Staruszka z Threadneedle street“, jak w języku ludowym nazywają bank angielski, przygotowuje się do obchodu dwóchsetnej rocznicy swego założenia, które miało miejsce w r. 1695. Bank rozpoczynał ze „skromnym“ kapitałem 1,200 000 funtów szt. Obecnie rozporządza 14,533.000, nie licząc funduszu rezerwowego, który wynosi 3,414.660 funt. szt. Banknotami na największą sumę, wypuszczonymi przez tę instytucyę, były cztery bilety po 1 milion funtów szterlingów; jeden z nich był własnością Rotschilda, inny przeszedł w ręce bankiera Coutts, który kazał go oprawić i wystawił w swojej witrynie.

— **Wpływ księżyca na jąkanie.** Pewien doktor angielski, zamieszkały w Indyach, zrobił spostrzeżenie, stwierdzone długoletnią praktyką, iż światło księżyca oddziaływa na zboczenia mowy ujemnie. Jąkanie zwiększa się podczas pełni, znacznie zaś zmniejsza się na nowiu. Wiadomość tę podaje *Journal des Débats* w kronice naukowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Dziś po raz trzeci daną będzie komedya Dumasa p. t.: „Panna de Belle-Isle“.

Jutro po raz drugi przedstawioną będzie komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego p. t.: „Historya jakich wiele“.

Wczorajsze przedstawienie tej komedyi zaszczycił swoją obecnością JE. Namiestnik ks. Sanguszko wraz z dostojną małżonką.

Reorganizacya Szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Objęcie dyrekcyi krakowskiej Szkoły przez p. Juliana Fałata nie pozostało tylko zmianą personalną, ale zaznaczyło się szeregiem zmian wprowadzonych z początkiem bieżącego półrocza, zmian, których suma składa się na gruntowną reorganizacyę zakładu. Takiej reformy on koniecznie potrzebował.

Podstawę obecnej organizacyi stanowi przedewszystkiem wydobywanie na wierzch talentów i popychanie ich naprzód; nietyle kierowanie nimi, ile danie im w rękę środków technicznych, przy których pomocy już sami drogę najwłaściwszą ich naturze znaleźć sobie będą mogli.

W pierwszym rzędzie więc wprowadzono pewne utrudnienia przy wstępie do szkoły, która przyjmuje tylko młodzież okazującą ślady prawdziwego talentu. Następnie zniesiono szablonowe kursa, w skutek których urządzenia uczeń co roku uczył się innego sposobu oddawania natury, podług recepty innego nauczyciela a emulacya zeszła była do minimum. Obecnie ustanowiono 3 równorzędne szkoły malarstwa. Na czele szkół rysunkowych stoją: p. Axentowicz, p. Cynk i p. Unierzyski. — Uczeń który w jednej z nich okaże taką znajomość rysunku, że można mu już dać pędzel do ręki, bez względu na ilość lat nauki, przechodzi znów do jednej ze szkół malarskich, na których czele stoją: p. Leopold Löfler i Leon Wyczółkowski.

W powołaniu młodych sił nauczycielskich, wykształconych zagranicą i w osobie samego dyrektora leży rękojmia, iż szkoła krakowska liczyć się będzie z nowymi prądami sztuki europejskiej. tudzież równouprawnienie uzyskają różne działy malarstwa, a więc i pejzaż, i portret, i malarstwo rodzajowe i religijne.

Dawniej rysunek z antyku był początkiem całej nauki. — Obecnie nauka zaczyna się od rysunku z natury. Pierwszem wymaganiem musi być, aby artysta nauczył się patrzeć na naturę, rozumieć ją i wiernie oddawać jej prawdę.

Prócz szkół malarstwa istnieje oddział rzeźby, którego prowadzenie powierzono p. Daunowi. Zaprowadzone od dawna wykłady obowiązują każdego ucznia Szkoły sztuk pięknych. Historyę powszechną wykłada p. Wincenty Zakrzewski prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, naukę perspektywy p. Jan Rotter dyr. szkoły przemysłowej, historyę sztuki i naukę stylów architektonicznych p. dr. K. M. Górski.

W całokształcie powyższej organizacyi przebija się wyraźnie chęć nowego dyrektora, wprowadzenia do szkoły nowego życia, świeżych sił, postępowych pierwiastków. Zarazem zdaje się, iż pewną wolnością wykładów i nauki pragnąłby dojść do tego, aby naszą Szkołę sztuk pięknych przemienić na Akademię. Czy się to łatwo powiedzie? Trudno orzec, znając przeszkody materyalnej i moralnej natury. W każdym razie kraj cały pokłada niemałe nadzieje w energii, niezwykłym talencie i znajomości świata p. Fałata, a rozwiniętej dziś reorganizacyjnej akcyi towarzyszą najlepsze życzenia naszego społeczeństwa.

Z TEATRU

(„Historya jakich wiele“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 18 listopada b. r.)

Pod słomianą strzechę szlacheckiego dworu pp. Warskich wprowadza nas autor w akcie pierwszym. Widzimy tu zgrzybiałą babcię panią Urszulę i jej bardzo naiwną wnuczkę Anusię, widzimy syna pani Urszuli samego Warskiego, przejętego zacnemi tradycyami przeszłości, — wchodzimy w atmosferę ciepła, spokoju i pogody. Nic nas tu nie zadziwia nowością lecz i nic nie razi. Jesteśmy wśród dawnych, dobrych znajomych, którzy nic nam nowego wprawdzie powiedzieć nie mogą, lecz wśród których dobrze nam i miło. Niebawem jednak te promienie słoneczne, które otaczają aureolą siwowłosą głowę babci, oświetlają uśmiechniętą twarzyczkę Anusi i rozpogadzają nieraz troską zasnute oblicze ojca Warskiego, mają zniknąć wśród chmur, niosących pogrom. Ciszę dworku burzy najazd sąsiadów. I jakich sąsiadów! Gdzie podpatrzył autor takie karykatury „szlachciców“ jak p. Rembertowicz i jego żona Salomea wraz z córką Brońcią, jak pp. Figalscy, także sąsiedzi Warskiego, — nie wiemy zaiste. Kto zna wieś i jej mieszkańców, ten gdyby na afiszu nie wyczytał. nie domyśliłby się w tych postaciach, że ci państwo, to właściciele wsi spokojnej, wsi szczęśliwej. Rysem ich głównym: małomiasteczkowe a złośliwe plotkarstwo i pospolitość przechodząca wszelkie granice, nic wszakże nie mająca wspólnego z wiejską prostotą. Podpatrują, przekręcają, szydzą, obmawiają, wyzuci ze wszelkiej szczerości uczuć. — Nie idzie nam tu zresztą wcale o ich zalety i wady; wiemy, że i na wsi, pod strzechą szlacheckiego dworu są tacy i owacy, — lecz idzie nam o „typ,“ zupełnie różny od tego, który się pod tą strzechą hoduje. Uszłoby to może w farsie, ale „Historya jakich wiele“ farsą nie jest, nie chciała nią być....

Przyjeżdżają tedy ci państwo do dworku Warskich na imieniny babci i od razu rozpoczynają swoje. Pan Rembertowicz zaczyna naprzód od tego, że przed p. Warskim uskarża się srodze na syna jego, p. Antoniego, który ożeniwszy się z Liną Rybowską zachorował na „pana“, wybudował pałac i „bracią szlachtą“ pomiata, a jest bankrutem. Dobrze czyni p. Rembertowicz, że mówi prawdę, ale wypowiada ją w sposób tak brutalny, że każdy ojciec wyprosiłby takiego weredyka za drzwi, a z lekkomyślnym synem poradziłby sobie sam. P. Warski wszakże dość spokojnie to znosi a za pojawieniem się syna czyni mu wymówki, prawi małe kazanie, gdy zaś syn prosi go o pożyczkę 4000 rubli z posagu Anusi, stanowczo odmawia.

Anusia tymczasem zabawia się naiwnie z równie jak ona naiwnym Stefanem Mirskim dzierżawcą w sąsiedztwie. Ona w pomięszaniu mówi mu o cielęcych kotletach, które będą na kolacyę, a on prawi o kwiatkach, które zasadził w ogródku przed domem swoim, w literę *A*. Kochają się ci młodzi, to widoczna, chociaż im przeszkodzić w tem usiłują mili „sąsiedzi“. PP. Rembertowicze i Figalscy, podsłuchują ich rozmowy i podpatrują ruchy, aby szydzić i wyśmiewać się pogardliwie z „dzierżawcy“, — a srośsze jeszcze niebezpieczeństwo grozi zakochanym ze strony pani Rybowskiej, matki Liny i bankruta Antoniego. Pani Rybowska zarówno jak Antoni chcieliby zagarnąć posag Anusi, nie mogą więc dopuścić do małżeństwa jej z niezamożnym dzierżawcą i postanawiają zabrać Anusię do siebie, oderwać ją od ukochanej babci, od ojca i Stefana. Udaje się im to nadspodziewanie. Pan Warski, człowiek zda się rozsądny, który wie już co wart jego synalek, a zapewnie wie także jaką wagę przykładać należy do słodkich słówek pani Rybowskiej, pozującej na wielką damę, zgadza się na powierzenie im Anusi, a to dla — ratowania szczęścia domowego Liny i Antosia! Wyperswadowała mu to pani Rybowska. Pożycie młodych małżonków jest nieszczęśliwe — nie ma co mówić. Ona — matka — nie może sobie z tem dać rady. Ale Anusia, owa naiwność, która sama siebie „dziką kozą“ nazywa — niewątpliwie poradzi! I pan Warski w to wierzy, i powierza Anusię!

Taki jest akt pierwszy i taka ekspozycya sztuki. W drugim akcie wpadamy *en plein* w melodramat. Lina, to ofiara matki próżnej i głupiej i w najwyższym stopniu złego męża. Dobra to istota, ale bierna, złamana. Nie walczy wcale, jest jej wszystko obojętne, chociaż płacze. A mamusia i mężulek, dobrawszy sobie do pomocy p. Łowińskiego — najlepszą może figurę z całej komedyi — knują plany w nowym „pałacu“, wśród ruiny całego majątku. Morszany muszą być sprzedane — niema rady; kupi je br. Türnberg, bogaty bankier semicki, kupi za dobrą cenę, bo przynętą ma być — piękna Lina. Historya bardzo brzydka a nie można też nazwać sympatyczną sceny, jaka się rozgrywa pomiędzy nieszczęśliwą Liną a owym bankierem semickim. Powołując się bezwstydnie na upoważnienie matki i męża — baron prawi Linie komplementa i czyni propozycye na przyszłość — na co Lina odpowiada wskazując drzwi bankierowi. Czyni się wielkie zamieszanie: baron oświadcza, że Morszan nie kupuje; na co mama Rybowska omdlewa, czyniąc wyrzuty córce; czuły małżonek Antoś wpada w gniew wściekły; „zacny faktor“ Łowiński nadaremnie usiłuje przywrócić spokój... A na to wszystko wpada Warski ojciec i przekonawszy się wreszcie (długo na to czekał!) jakim rękom powierzył naiwną swą córeczkę, zabiera Anusię, zabiera Linę z dzieciątkiem i — jazda pod uczciwą słomianą strzechę!

Akt ten pełen ruchu, ale zarazem pełny nieprawdopodobieństw psychologicznych, kończy się na tej scenie.

W ostatnim akcie jesteśmy znowu u „babci“, która spi, wśród much, w atmosferze ciszy i pogody. O ile akt poprzedni jest ruchliwy, o tyle ten bezwładny. Rozmowa „naiwnych“ Anusi i Stefana, kończy się przebudzeniem babci, która zakochanym błogosławi. Błogosławi im też p. Warski, który niebawem przybywa z Liną, — błogosławią im pp. Rembertowicze i Figalscy, którzy są wszędzie, chociaż wszędzie postępują tak, jakby się domagali koniecznie „wyrzucenia za

drzwi". Błogosławi im wreszcie p. Łowiński i pani Rybowska, która z całą otwartością przybywa do Warskiego prosić go o miesięczną pensyjkę, gdyż zabrał jej — córkę! I zdobywa tę pensyjkę; (Warski jest istotnie bardziej naiwny od swej córeczki Anusi), — zdobywa również częściowe przynajmniej przebaczenie Antoś, który za pośrednictwem żony listownie zwraca się do ojca. P. Warski z godnością odpowiada, że niech naprzód pracuje, a potem — zobaczymy.... Na tej obietnicy pogodnej przyszłości kończy się „Historya jakich wiele".

W powyższem streszczeniu sztuki czytelnik łatwo dostrzeże wszystkie jej wady. Uchybiałbym stanowisku krytyka, a zarazem autorowi, który tylu utworami zapisał chlubnie swe nazwisko w literaturze dramatycznej, abym je chciał ukrywać. Najlepszemu nawet pisarzowi scenicznemu zdarzy się napisać rzecz słabą. Słabszą też jest „Historya jakich wiele" od innych komedyj Przybylskiego, — słabszą tak samym pomysłem — nie nowym, — jak chwiejnem przeprowadzeniem intrygi, a zwłaszcza słabszą pod względem charakterów, psychologicznie nie umotywowanych. Grzeszy przedewszystkiem złem powiązaniem farsy z dramatem. Do dramatu należą wszystkie sceny Liny z Antosiem, matką i z Türnbergiem; do farsy i to płaskiej, wszystkie te, gdzie wchodzą Rembertowicze, podpatrujący i szerzący pospolite plotki, lękający się usiąść na meblach „opisanych" lękający się, aby ich córki także „nie opieczętowano." Do dramatu należą takie postacie jak: Babcia, Warski, Lina, Antoś, po części Rybowska, Türnberg, Łowiński. — Rembertowicze zaś, Figalscy, Brońcia i t. p. to figury z farsy. Pierwszym brakuje dostatecznego psychologicznego uzasadnienia, wewnętrznej głębszej charakterystyki; drugim brak znowu odpowiedniego pola i atmosfery. Pod względem charakterystyki najlepszym — jak to już zaznaczyłem — jest Łowiński. To szlachcic-bankrut. Zmarnował wszystko i stał się „faktorem od wszystkiego." Sprzedaje i kupuje majątki, kojarzy małżeństwa, godzi i różni stosownie do chwilowej potrzeby. Ale w jego sercu odzywa się czasem coś, co go dręczy, wskazując mu jego upadek, — co go jednak chwilowo podnosi zarazem i uszlachetnia.... Łowiński czuje czasem potrzebę „uściśnienia uczciwej dłoni." Szkoda, że typ ten — nie rzadki w naszych czasach, — zaznaczony tylko kilku, choć wiernymi rysami.

W całości jest dużo zręczności scenicznej i ta zręczność sprawiła, że publiczność przyjęła „Historyę" sympatycznie darząc oklaskami tak autora, jak i wykonawców sztuki. Po każdym akcie wywoływano p. Przybylskiego kilkakrotnie.

Trudniejsze zadanie przypada krytykowi. On winien prawdę i autorowi i sobie, — bo *amicus Plato, sed magis amica veritas!*

„Historya jakich wiele" graną była doskonale. Odznaczyła się przedewszystkiem p. Czaplińska w roli Anusi, zarówno jak pani Stachowiczowa jako Lina. Wybornym był p. Fiszer w roli br. Türnberga. Chcąc chwalić wszystkich musiałbym afisz przepisać.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya ropy w Rossyi wynosiła w 1894 roku 297·5 milionów pudów (w r. 1893 324·7 mili, w r. 1892 286·5 mili.). W obu pierwszych miesiącach r. 1895 osięgła produkcya ropy dotychczas niebywałych cyfr, mianowicie wyprodukowano w styczniu 34 mili. pudów, w lutym 31·5 mili. pudów. Zapasy nafty w składach rossyjskich, które w r. 1894 do niebywałej ilości 23 mili., pudów wzrosły, zmniejszyły się. Zapasy te wynosiły w styczniu b. r. jeszcze tylko 6·5 mili. pudów i podniosły się dopiero w marcu do 8·1 mili. pudów. Zmniejszenie się zapasów jest skutkiem znacznie zwiększonej konsumcyi samej Rossyi. Również wywóz ropy zwiększył się z 12 mili. pudów w r. 1893 do 16½ mili. pudów w roku 1894., co po części jest skutkiem zwiększonego popytu w rafineryach perskich. Warunki odbytu dla rossyjskiej nafty polepszyły się znacznie, jak o tem urzędowe sprawozdania donoszą.

Kolei syberyjska. Jak donoszą z Petersburga, odkryto przy budowie kolei syberyjskiej, praktykowane na wielką skalę nadużycia. Już na wiosnę dochodziły z dalekiego wschodu bezustanne pogłoski o ogromnych kradzieżach; komisya rewizyjna z generałem inżynieryi Petrowem, pomocnikiem ministra komunikacyi na czele, miała zbadać prawdziwość rozsiewanych wieści, choć urzędowe źródła głosiły, że chodzi tu jeno o rozstrzygnięcie na miejscu spraw technicznej natury. Generał, któremu tę przykrą sprawę zbadać polecono, okazał się nadto łatwowiernym, nadużyć nie dopatrzył się, sam więc minister ks. Chiłkow postanowił ruszyć na Syberyą. Z pomocą policyi i innych urzędów państwowych udało mu się odkryć całą liczną kompanię oszustów, do której należeli inżynierowie i rozmaite indywidua przy budowie zajęte a której stosunki sięgały aż do samego nawet Petersburga. O ile dotychczasowe dochodzenia wykazały, naczelny szef wydziału budowy kolei syberyjskiej, rzeczywisty radca stanu Adadurow, pozostawał z całą kliką w bliższych stosunkach, co utrudniało znacznie wykrycie karygodnych manipulacyi. Rozchodzi się tu o wiele milionów rubli. Winnego usunięto już z zajmowanego stanowiska. ogłoszenie oficyalne dymisyi nastąpi jednak dopiero po pewnym czasie, gdy zostaną wyśledzeni jego wspólnicy, których wielu posiadał. Cała ta smutna sprawa, jak również dymisya Adadurowa prowadzoną jest w ścisłej tajemnicy. Z drugiej strony zaznaczyć wypada, że mimo tych licznych kradzieży, roboty w szybkiem tempie postępują naprzód.

Szczególniej w ostatnich czasach — z obawy możliwego zatargu na dalekim Wschodzie — pracują około budowy tej drogi ze zdwojoną gorączkowością; a całą energię wytężają przedewszystkiem na szlaku. najdalej na zewnątrz wysuniętym (Ussuri) a brakowi robotnika ma zapobiedz powołanie ponowne 1.000 skazańców. Największy procent robotników tworzą żołnierze, Koryjczycy i Chińczycy. Liczba swobodnych robotników, Rossyan jest bardzo małą. W ostatnich tygodniach sprowadzono dodatkowo 500 Japończyków, którzy okazali się mistrzami pod każdym względem. Ogólna cyfra zajętych obecnie przy budowie wyżwzmiankowanego szlaku wynosi około 16 000 głów. Główny brak ochotników spowodowało nieludzkie obchodzenie się z podwładnymi, morzenie ich głodem, oszukiwanie i t. d. ze strony przedsiębiorców budowy na wielką skalę stosowane.

Wiedeń, 19 listopada. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2841 sztuk opasowego, 911 z paszy, i 1591 sztuk chudego

Razem 5343 sztuk. Węgierskich 2792, galicyjskich opasowych 637, chudych 62, niemieckich 1309, bukowińskich 389, bawołów 154, stadników 402, krów 551.

Ogółem przypędzono o 500 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Ceny spadły przeciętnie o 50 ct. do 2 złr.

Nie sprzedano 314 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 20 zł. — ct. do 26 zł. — ct., za towar przedni po 26 zł. 50 ct. do 32 zł. — ct.; wyjątkowo po 32 zł. 50 ct. do 36 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 20 zł. — ct. do 24 zł. — ct., za towar przedni po 25 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; wyjątkowo po 33 zł. 50 ct. do 41 zł — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 26 zł. — ct. do 29 zł. — ct., za towar przedni po 30 zł. — ct do 33 zł. 50 ct., wyjątkowo po 34 zł. — ct. do 42 zł. 50 ct.; woły z paszy po — zł. — ct. od — zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 26 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 17 zł. — ct. do 25 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 18 listopada 1895.

W powiecie borszczowskim w Piłatkowcach zachorowała 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie buczackim w Pilawie pozostaje w leczeniu 1 osoba.

W Czortkowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie husiatyńskim w Celejowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Chorostkowie pozostały z dni poprzednich 2, wyzdrowiała 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Radziechowie zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Sielcu bienkowym zachorowały 4, umarła 1, pozostały w leczeniu 3 osoby.

W powiecie trembowelskim w Budzanowie pozostała 1, zachorowała 1, pozostaje nadal w leczeniu 2 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 6 osób, zachorowało 7 osób, wyzdrowiała 1 osoba, umarła 1 osoba, pozostaje w leczeniu 11 osób.

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybyła w sobotę wieczorem do Wiednia.

Organ zawiązanego niedawno w Poznaniu Towarzystwa dla szerzenia niemczyzny w ziemiach polskich pod panowaniem pruskiem, *Pos. Tagblatt* donosi o ukonstytuowaniu się w Prusach zachodnich i wschodnich oraz na Szląsku filii, czyli wydziałów tego związku, dodając przytem, że poznańskie centralne biuro spółki oddaje się wyłącznie „pracy" w W. Ks. Poznańskiem i że rozmiar „interesów" spółki wzrósł bardzo.

Według *Hamburger Correspondent* ambasador niemiecki w Konstantynopolu nie przyjął zaproszenia sułtana w celu omówienia obecnego położenia w Turcyi, aby się nie zdawało, że nie działa solidarnie z przedstawicielami dyplomatycznymi innych państw.

Rozkaz dzienny rossyjskiego ministra wojny ogłasza, że car w staraniu o poprawę doli oficerów, tudzież pragnąc intelektualnej i moralnej łączności oficerów wszelkich rodzai broni i wszelkich oddziałów wojskowych, wydał rozporządzenie, aby z kasy państwa dostarczono środków na urządzenie klubu oficerskiego w Petersburgu w połączeniu z hotelem, gdzieby zamieszkiwać mogli oficerowie z prowincyi, chwilowo w Petersburgu bawiący. Przeprowadzeniem tego projektu zajmuje się osobna komisya, której przewodniczy w. książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż wydano rozporządzenie. wedle którego agentom handlowym (komiwojażerom) wyznania izraelickiego będzie dozwolone przebywać w Petersburgu i Moskwie najdłużej dwa tygodnie, w miastach gubernialnych (w obrębie niezamieszkiwanym przez żydów) 8 dni, a w innych miastach 5 dni.

We Francyi rozpoczyna się pewna ewolucya stronnictw, do czego hasło dali Leon Say i Waldeck-Rousseau. Umiarkowane grupy republikańskie przechylają się ku prawicy, a w następstwie tego i frakcye lewicy coraz silniej się jednoczą. Leon Say w toku rozprawy podatkowej i Waldeck-Rousseau w mowie, wypowiedzianej w Roanne, rozwinęli sztandar republiki konserwatywnej. Oświadczenie Leona Say'a, że stoi na stanowisku 1789 roku a nie 1793, uznane zostało za wyparcie się właściwych zasad rewolucyi, co ułatwia konserwatystom przyłączenie się do stronnictwa oportunistycznego. Wezwanie Waldecka-Rousseau do współdziałania wszystkich żywiołów umiarkowanych najzupełniej zgadza się z duchem polityki Say'a Radykali ze swej strony zadowoleni są z mowy Waldecka-Rousseau, sądzą bowiem, że właśnie przymierze oportunistów z klerykałami przyczyni się do skonsolidowania się większości, popierającej ministerstwo p. Bourgeois, ponieważ skutkiem postępowania oportunistów unia postępowa przyłączy się do frakcyj radykalnych.

W ogóle sytuacya obecna jest bardzo interesującą. Waldeck-Rousseau przeciwstawił obecnemu radykalnemu rządowi ideę republiki konserwatywnej, która znalazła odgłos pośród oportunistów, szukających z obawy przed socyalizmem przymierza z klerykałami. Radykalne zaś dzienniki jak *Victoire* nazywają mowę p. Rousseau zdradą idei gambettowskiej. Waldeck-Rousseau, niegdyś przyjaciel osobisty Gambetty, wyparł się obecnie jego zasad, bo podczas gdy Gambetta mówił *Le clericalisme c'est l'ennemi*, Waldeck-Rousseau gotów jest iść obecnie ręka w rękę z klerykałami przeciwko radykalnemu rządowi. Gambetta dążył do ograniczenia władzy senatu, a Waldeck-Rousseau chce wzmocnić wpływ polityczny Izby wyższej.

Journal des Débats inaczej ocenia sytuacyę: „Waldeck-Rousseau oświadczył głośno, że jest republikańskim konserwatystą i wzywa wszystkich, którzy tak samo myślą, aby słowa ich były równie odważne, jak jego słowa. Konserwatyzm taki, jak go określa Waldeck-Rousseau, jest stanowczo różny od owego fałszywego konserwatyzmu, z którego tchnie duch rewolucyi. Radykalny gabinet wraz ze swoim pozszywanym programem najlepszą wytwarza sposobność dla okazania konieczności przemiany obecnych stronnictw".

Przy niedzielnych wyborach do Rad gminnych w Belgii, które po raz pierwszy odbyły się według nowej ordynacyi wyborczej, poniosła partya liberalna klęskę na korzyść katolików i socyalistów. Rady gminne miast Brukseli, oraz Antwerpii, Gandawy i Leodyum, które poprzednio były liberalne, są obecnie tylko w połowie liberalne, a w połowie katolickie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy rządowemu, dyrektorowi policyi w Krakowie Zenonowi Korotkiewiczowi, order Żelaznej Korony III klasy.

Wiedeń, 19 listopada. Począwszy od 1 stycznia 1896, wejdzie w życie na austryackich kolejach państwowych nowa taryfa towarowa, odpowiadająca, jakkolwiek nie w zupełności, to jednak w bardzo szerokiej mierze wnioskom państwowej Rady kolejowej. Zarazem wprowadzone będą udogodnienia dla ruchu eksportowego, które zaleciła państwowa Rada kolejowa.

Wiedeń, 19 listopada. (*Tel pryw*) Według *Neue fr. Presse* inicyatywa Austro-Węgier w sprawie Turcyi znalazła wszędzie życzliwe przyjęcie. Dopiero w ostatniej chwili oświadczyć miała Rossya, że nieprzyłącza się do kroków proponowanych przez Austro-Węgry. Mimo to jest nadzieja, że inicyatywa Austro-Węgier doprowadzi do pomyślnego rezultatu. Wiadomość ta *N. fr. Presse* potrzebuje potwierdzenia.

Wiedeń, 19 listopada. Dzisiaj przedpołudniem rozpoczęły się w pałacu arcybiskupim obrady komitetu biskupów, pod przewodnictwem ks. kardynała Schönborna.

Ellischau, 10 listopada. Stan zdrowia hr. Taaffego pogorszył się w sposób, wzniecający obawy.

Rzym, 19 listopada. Wczoraj po południu dało się uczuć w Regio di Calabria i w Messynie silne trzęsienie ziemi. Szkody nie było żadnej.

Aden, 19 listopada. 45.000 uzbrojonych Arabów pobiło wojska tureckie pod Sana w prowincyi Yemen. Arabowie oblęgają Sana, zajęte przez Turków.

Paryż, 19 listopada. W Izbie deputowanych wniósł Dufaure interpelacyę z powodu uwięzienia Artona. Prezydent ministrów odpowiedział, że policya otrzymała polecenie aresztowania Artona. Po krótkiej rozprawie i krótkiem oświadczeniu prezydenta ministrów, przyjęła Izba 421 głosami przeciw 52 porządek dzienny, pochwalając zarządzenie i oświadczenie rządu.

Konstantynopol, 19 listopada. W. wezyr przyjął wczoraj jednego z korespondentów, i upoważnił go do ogłoszenia następujących szczegółów: W. Porta spodziewa się iż powiedzie się jej w przeciągu dni dziesięciu przeprowadzić pacyfikacyę w Azyi Małej; w Konstantynopolu nie ma obawy wybuchu nowych zaburzeń, albowiem zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności, wiadomość dziennikarska o istnieniu w stolicy jakiegoś komitetu tureckiego jest zupełnie bezzasadne; W. Porta zawiadomiła już mocarstwa interweniujące o swych zarządzeniach i instrukcyach udzielonych organom podwładnym, a niebawem zawiadomi o nich także inne mocarstwa. W. Porta niedomagała się dotąd wyjaśnień w sprawie wysłania na wody lewantyńskie flot obcych mocarstw i ma silną nadzieję, że mocarstwa ocenią jej zabiegi dla przywrócenia porządku i będą miały wzgląd na jej trudne położenie wytworzone przez Armeńczyków. Załoga w Zeitunie znajduje się jeszcze w niewoli u Armeńczyków, którzy przedsiębiorą wyprawy do okolicznych miejscowości łupiąc wszystko i niszcząc. Operacye wojskowe przeciw Zeitunowi jeszcze nierozpoczęte, pierwej bowiem potrzeba oczywiścić okolicę. Po udzieleniu jeszcze szeregu wyjaśnień co do operacyi wojsk na innych punktach, zapewnił w. wezyr, że niezanosi się na zmianę gabinetu, gdyż wszyscy ministrowie posiadają zaufanie sułtana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 listopada 1895, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 373·—, Akcye kolei państwowej 360·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 165·—, Unionbank —·—, Południowej 101·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 248·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·70, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·97·—· Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 19 listopada 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·50, Węgierskie akcye kredytowe 443·—, Akcye anglo-austryackie 165·—, Akcye banku Union 320·—, Akcye kolei Południowej 100·—, Losy tureckie 53·—, Akcye kolei państwowej 359·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97· , Akcye tytoniowe 183·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·70, Akcye kolei Elbetal 258·—, Akcye banku dla krajów koronnych 244·—, 4-prc. węgierska renta złota 120·75, Akcye banku związkowego 151·50, Rubel papierowy 1·27·75. Węgierska renta papierowa 98·20, Kredytowe ziemskie 468·—, Kredyty 372·—, Rimamurania 256·—. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	.	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 19 listopada 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	2:6	—	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	296	—	308	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	425	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	96	50	97	20
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	109	70	110	40
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	101	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	101	70	102	40
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	96	90	97	60
„ „ 4 prc. koronowej	96	90	97	60
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29 50	1	30.50
100 marek niemieckich	58	70	59	15

(obok pozycji 2–4, pionowo: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 listopada 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.15	99.35
luty-sierpień	99 20	99.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.40	99.45
kwiecień-październik	99.65	99.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.—	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	149.75	150.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.25	159.25
„ „ 1864 po 100 zł.	198.75	199.75
„ „ 1864 po 50 zł.	197.75	198 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	154.50	155.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120 55	120 75
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.45	100 65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.50	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	169.—	171.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	374.—	375.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	855.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	245.—	247.—
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1018.—	1022 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	465.—	475.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3370.—	3390.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	296.—	300.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.50	140.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.—	205 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99 50
„ „ „ „ „ 3. pr.	116.50	117.50
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117 25	117.75
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99.10
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.—	100.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 25	100 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.65	92 65
z r. 1884	97.75	98.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139 50	140.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.—	200.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17.80
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69.—
St. Gencis po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150.25
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.75	121.20
Paryż	47.92.5	49.97.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69 —	5.71.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15294 (7963 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 66 zł. wa. z pn egzekucyjna sprzedaż 5/30 części realności dłużnika Mendla Teichera w Kołomyi pod Nr 239 5/4 położonej whl. 247/V objętej i 5/30 części tejże realności Jony Teichera własnych w dwóch na dzień 5 grudnia 1895 i 9 stycznia 1896 każdym razem na godzinę 10 przed południ. wyznaczonych terminach, że pomienione części realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 403 zł. 73 ct. względnie 134 zł. 57 ct. wa, które służyć będą oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 40 zł. 37 ct. i 13 zł. 45 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczone części realności później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących części realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tuś. registraturze mogą być przejrzane

Kołomyja, dnia 19 października 1895.

L. 6435 (7962 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle poz. 10 karty C. wyk hip l. 232 ks. gr. gm. Brzeżany w resztującej kwocie 1100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 13 w dniach 19 grudnia 1895 i 23 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 123 w Brzeżanach wedle poz. 1 karty B. wyk. hip. l. 232 ks. gr. gm. Brzeżany własność Karola Szymańskiego stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 20254 zł. 25 ct.

Wadyum ustanowiono na kwotę 2026 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po 28 sierpnia 1895 hipotekę uzyskali na ręce kuratora adw. dr. Schüssla ze substytucyą adw. dr. Czajkowskiego ustanowionego.

Brzeżany, 28 września 1895

L. 5337 (7847 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wiktoryi Jaworskiej w kwocie 424 zł. 41 ct. w dniach: 10 stycznia i 21 lutego 1896 w Sądzie o godz. 10 rano połowa realności pod lk. 20 w Kajmie ad Bierzanów objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2816 zł. 50 ct.

Zakład 281 zł. 65 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków hipotecznych przeglądnąć można w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 5 lipca 1895 do hipoteki weszli do rąk Notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 2 października 1895.

L. 22443 (8001 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach rozpisuje niniejszem celem wydzierżawienia nizej podanych stacyi mytniczych III licytacyę za pomocą ustnych lub pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi dnia 28 listopada 1895 o godz. 9 rano.

Oferty pisemne należycie opieczętowane i znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone wnosić należy najdalej do 27 listopada 1895 do godz. 11 przed południem na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego.

Do ofert tych dołączonem ma być jako wadyum 1/6 część ceny wywołania na rok jeden.

Zauważa się, że oferty, które po upływie powyższego terminu względnie po rozpoczęciu ustnej licytacyi tj. dnia 28 listopada 1895 po godz. 9 wpłyną, uwzględnione nie będą.

Bliższe warunki tej licytacyi zawarte są w rozporządzeniu Wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 12 września 1895 l. 84304, które tu oraz w c. k. nadzorach straży skarbowej w Białe. Oświęcimiu, Myślenicach, Żywcu, Wadowicach, tudzież w c. k. Starostwach w Białej, Żywcu, Wadowicach i Myślenicach w godz. urzędowych przejrzeć można.

L. porządkowa	Nazwa: gościńca	Nazwa: stacyi mytniczej i jej własność	należytość od sztuk: bydła pociągowego w zaprzęg.	bydła pędzonego: ciężkiego	bydła pędzonego: lekkiego	Cena wywołania na rok jeden
			centów	centów	centów	zł
1	krakowski	Barwałd dolny myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1162
2	myślenicki	Lubień myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1375
3	podtatrzański	Okrajnik myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	105

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, 15 listopada 1895.

L. 23138 (8031 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia wyszczególnionych w podanym poniżej spisie rządowych stacyi mytniczych w przemyskim c. k. okręgu skarbowym przy drugiej licytacyi na dniu 24 bm. upadłych, odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 28 listopada 1895 trzecia licytacya tak ustna jako też i za pomocą ofert pisemnych pod warunkami reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 12 września 1895 r. 83304 ogłoszonymi.

Oferty mają być wniesione do Dyrektora przemyskiego okręgu skarbowego najdalej w południe dnia, dzień licytacyę poprzedzającego t. j. do dnia 27 listopada 1895 i muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych podanego w powołanym reskrypcie wysokiej c. k. Dyrekcyi skarbu do których wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych dołączone i na kopercie wraz z oznaczeniem stacyi mytniczej podane ma być.

Reszta warunków licytacyjnych może być przeglądniętą przed licytacyą w przemyskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych, jakoteż w Nadzorze c. k. straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Babicach i Jaworowie.

WYKAZ

rządowych stacyi mytniczych w przemyskim c. k. okręgu skarbowym, których wydzierżawienie na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 w drodze publicznej licytacyi rozpisuje się.

L. porządkowa	Nazwa: Okręg mytniczy	Nazwa: gościńca	Należytość od sztuki: bydła pociągowego w zaprzęgu	bydła pędzonego: ciężkiego	bydła pędzonego: lekkiego	Cena wywołania na 1 rok: złr	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu dnia
			centów	centów	centów	złr	ct.	
1	Jazów nowy	krakowski	4	2	1	788	.	28 listopada 1895 od godziny 9 rano do 12 w południe
2	Laszki gościnc.	przemyski	4	2	1	1005	.	
3	Przemyśl Nr. I.	dobromilski	4	2	1	12228	.	Wszystkie cztery stacye mytnicze w Przemyślu wydzierżawiają się łącznie
4	Przemyśl Nr. II.	przemyski	4	2	1			
5	Przemyśl Nr. III.	dobromilski	4	2	1			
6	Przemyśl Nr. IV.	przemyski	4	2	1			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Przemyśl dnia 15 listopada 1895

L. 26369 (7990 2—3)

Celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Mikołajów na czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem na dzień 28 listopada 1895 od godz. 8 rano do 1 po poł. publiczną licytacyę pod następującymi warunkami;

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest,

2. mający chęć licytowania winni wykazać się przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym na 10 prc. wadyum złożone w gotówce lub w efektach kwalifikujących się do przyjęcia na kaucyę.

3. zastępcy powinni wykazać się przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie,

4. jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 1722 zł. słownie tysiąc siedmset dwadzieścia dwa zł.

5. pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum wnieść należy do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie najdalej do dnia 27 listopada 1895 do godz. 1 po południu,

6. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach w pojedynczych okręgach położonych można zasięgnąć w ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, jakoteż we wszystkich Nadzorach straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 13 listopada 1895.

L. 6337 (7967 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi dr. Józefa Korna w kwocie 100 zł. aw. z pn. odbędzie się w Wadowickim c k. Sądzie obwodowym dnia 30 stycznia 1896 i dnia 5 marca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż dóbr tabularnych w 1/4 części dóbr Lgota zwanych lwh. 276 objętych Jana i Katarzyny Kłaputów własnych.

Cena szacunkowa wynosi 35592 zł. 3 ct. a. w.

Wadyum 3559 zł. 21 ct. aw.

Kurarorem niewiadomych wierzycieli dr. Biegański w Wadowicach.

Wadowice, 2 listopada 1895.

L. 35962 (8028)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 25 listopada 1895 odbędzie się w podpisanej Dyrekcyi okręgu skarbowego trzecia publiczna licytacya za pomocą pisemnych i ustnych ofert celem wydzierżawienia stacyi mytniczych objętych wykazem poniżej poszczególnionym.

WYKAZ

wydzierżawić się mających rządowych stacyi mytniczych w okręgu skarbowym kołomyjskim na rok 1896 1897 i 1898.

L. porządkowa	Nazwa: gościnca	Nazwa: stacyi mytniczej i jej własności	Należytość od sztuki: bydła pociągowego w zaprzęg.	bydła pędzonego: ciężkiego	bydła pędzonego: lekkiego	cena wywołania na jeden rok
			centów	centów	centów	zł.
1	Podbeskidzki	Borszczów myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1501
2	delatyński	Dora myto drogowe za 8 klm.	2	1	1/2	1168
3	pokucki	Horodenka myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	963
4	delatyński	Jabłonica amyto drogowe za 8 klm.	2	1	1/2	537
5	dito	Jamna myto drogowe za 8 klm.	2	1	1/2	875
6	podbeskidzki	Iwanowce myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	2627
7	dtto	Orelec mwto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1020
8	pokucki	Siamakowce myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	614
9	dtto	Soroki myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1470
10	podbeskidzki	Szewelówka myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	5378
11	delatyński	Tatarów myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1728

Pisemne oferty należycie wystylizowane i opatrzone marką stemplową na 50 ct., do których też należy dołączyć wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości równającej 1|6 części ceny wywołania mają być wnoszone pod opieczętowaną kopertą na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi najpóźniej do dnia 25 listopada 1895 godz. 9 rano odkąd rozpocznie się licytacya ustna, która trwać będzie do 1 godziny popołudniu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne przejrzeć można n podpisanej Dyrekcyi okręgu skarbowego i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Delatynie, Śniatynie, Zaleszczykach, Uścieczku, Tłustem, Kosowie i Obertynie w godz. urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Kołomyja dnia 11 listopada 1895.

L. 5214 (7940 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Berisza Szapiry w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 listopada i 30 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według whl. 141 księgi gruntowej gminy katastralnej Białykamień część I dłużnika małol. Chaima Leiby Fudem w 1|3 części własnej.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 4 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 25 września 1895.

L. 7931 (7948 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Hübschera przeciw Wasylowi Dymnycz Ili i tow. pto 24 rat po 6 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 1895 i dnia 10 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności a) dłużnika Wasyla Dymnycz własnej whl. 95 gminy Zabłotowa objętej, tudzież b) dłużników Iwana Michała i Anny Fedoruków własnej wyk. hip. 174 tejże gminy objętej.

Cena wywołania ad a) 140 zł., ad b) 875 zł.

Wadyum ad a) 14 zł., ad b) 87 zł 50ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 30 września 1895.

L. 9662 (7949 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Andryjowi Michajluk pto 110 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 1895 i dnia 10 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Andryja Michajluka Petra własnej whl. 202 gminy Roznowa objętej.

Cena wywołania 730 zł.

Wadyum 73 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 30 września 1895.

L. 11395 (7938 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mikołaja Ciepłego w kwocie 35 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 12 grudnia 1895 i dnia 16 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hipot. l. 117 gminy Kembiów.

Cena wywołania 558 zł.

Wadyum 55 zł. 8 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, 31 paździarnika 1895.

L. 5749 (7937 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Dr. Henryka Schornsteina w kwocie 50 zł. w. a. z pn. w dniu 16 grudnia 1895 i w dniu 20 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż należących do Szymona Zawłockiego a) realności lwh. 414 w Czułowie, b) 4/8 i 1/112 części realności lwh. 157 w Czułowie.

Cena wywołania wynosi dla pierwszej z tych realności 200 zł, dla drugiej (4/8 i 1/112 części) 249 zł. 37 ct.

Wadyum 20 zł. i 25 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Franciszek Horak zastępca c. k. notaryusza w Liszkach.

Liszki, dnia 8 października 1895.

L. 4700 (7918 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Filipa Schwarza w kwocie 47 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 stycznia i 18 lutego 1896 każdym razem o godz. 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 32 (lk. 3) ks. gr. gm. kat. Mogilno własność Józefa Kożucha stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 777 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 78 zł. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądzie.

Grybów, 6 września 1895.

L. 59.152 (7989 1—3)

Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 stycznia 1896.

Zaprowadzone na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1894. Dz. u. k. Nr. 33 na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne, od napojów spożywanych w kraju a mianowicie.

1. od gorących napojów spirytusowych płynów, (spirytusu) których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku, i koniaku) w kwocie 3 ct w. a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jegnego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron);

2. od rumu, araku, koniaku, likieru tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. a. w. (8 koron) od każdego hektolitra;

3. od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. w. a. (1 korony) od hektolitra; których to opłat pobór unormowanym został rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5 października 1891 Dz. u. kr. r. 83 postanowił Wydział krajowy wydzierżawić **od dnia 1. stycznia 1896** w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny, w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie okręgach sądowych:

L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Star.) złr.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.	W gminie	Cena wywołania na gminy złr.
1	Bochnia	13.400	Bochnia	7.930	W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych.	
			Niepołomice	2.420		
			Wiśnicz	3.050		
2	Lisko	—	Baligród	3.900		
			Lisko	4 240		
3	Lwów	—	—	—	Polana	137
4	Pilzno . . . . ,	4 000	Brzostek	840		
			Pilzno	3.160		
5	Rawa	—	Uhnów . . . . , ...	3.060	W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25 prc. od rocznych czynszów propinacyjnych.	
6	Ropczyce	—	Ropczyce: 1. Z wyjątkiem gmin: a) Łączki, Łopuchowa Mała, Ocieka i Okonin, wydzierżawionych Mahlerom w Dębicy; b) Brzeziny, Budzisz, Konice, Nawsie, Rzegocin, Sośnice i Wielopole, wydzierżawionych Segalowej w Wielopolu; 2. Z przyłączeniem zaś do tego okręgu gmin: Brzezówka, (bez karczmy Mahlerów) i Lubzina z okręgu sądowego Dębic iego.	4.300		

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na przeciąg lat czterech albo na czas krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10 prc. ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadyum, a to: albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub tez w książeczkach kas oszczędności **najdalej do dnia 10 grudnia 1895 do godziny 2. po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.**

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przeszyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie. Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia i przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 25 grudnia 1895.

Wrazie nieuwzględnienia oferty złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 12 listopada 1895.

L. 34025 (8030 1—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru myta na stacyi myta drogowego Folwarki wielkie, leżącej przy gościńcu brodzkim do Rosyi wiodącym, na czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 albo też na rok 1897 lub wreszcie na rok 1898 odbędzie się pod warunkami ogłoszonymi obwieszczeniem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 13 września 1895 l. 84304 druga publiczna licytacya.

Licytacyę tę przeprowadzi się w dniu 28 listopada 1895 od godziny 8 do 12 przed południem, poczem nastąpi otwarcie ewentualnie wniesionych ofert pisemnych na powyższy przedmiot dzierżawy.

Cena wywołania wynosi kwotę roczną 615 zł, a oferty pisemne które wniesione być mają najpóźniej do 27 listopada 1895 do godziny 2 po południu zaopatrzone mają być w poręczne w wysokości 6-tej części ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i w tutejszych okręgowych nadzorach straży skarbowej,

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Brody, dnia 14 listopada 1895.

L. 6931 (8022 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 134 zł. 13 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Rozalii Cipcińskiej w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości whl. 95 gm. Stryszów objętej, dłużników Katarzyny i Michała Odrowążów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9 grudnia 1895 i 13 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster.

Cena wywołania wynosi 855 zł.

Wadyum 86 zł. wa.

Kalwarya, 21 października 1895.

L. 10505 (7999 1—3)

Dnia 16 grudnia 1895 i dnia 15 stycznia 1896 o godz 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biórze Nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności Pawła Filasa nk 11 Ponicach własnych stanowiących 1/4 część posiadłości lwh. 95 ks. gr. gm. Ponice na 266 zł. 83$^1/_3$ ct. aw oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Janikowskiego w kwocie 300 zł. aw z pn.

Cena wywołania 266 zł. 83$^1/_3$ ct. wa.

Wadyum 26 zł. 68 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Nowotny Kazimierz adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 18 października 1895.

L. 7403 (8019 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Samuela Engelharda dłużnej kwoty 49 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 16 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem ponowna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1/3 części realności whl. 36 ks. gr. gm. kat. Załuże objętej, dłużnika Mikołaja Simaka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 201 zł. 67 ct.

Wadyum 20 zł. 17 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć

Dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Mikołaja Simaka ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Hibla, któremu się niniejsza uchwała doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 14 sierpnia 1895.

L. 17442 (7981 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 grudnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 7 ks. gr. gminy katastr. Sokal objętej Maryi Böhm, Jitty Frostig i Roni Racheli Auster własnej na rzecz Cirli Reif pto 780 zł. i 220 zł. z pn.

Cena wywołania 8293 zł. 57 ct., wadyum 829 zł. 35 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Wejdę, zaś substytutem adwokata dr. Pawłowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 25 września 1895.

L. 9191 (7974 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 11 grudnia 1895 wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya 1/3 niewydzielonej części realności wyk. hip. 83 i całej realności wykazem hip 85 gminy Strymba objętych, Wasyla Uhryniuka własnych na rzecz Jakóba Hübnera pto 54 zł. z pn.

Cena wywołania 650 zł., poręczne 65 zł.

Resztę warunków, akt ocenienia, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Nadwórna, 15 sierpnia 1895.

L. 4962 (7973 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 16 grudnia 1895 i 27 stycznia 1896 o godzinie 10 zrana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 129 w Sułkowicach położonej według whl. 108 ks. gruntow. tejże gminy dłużnika Franciszka Tyrawy i realności lwh. 527 ks. grunt gminy Sułkowice objętej Antoniego Ciężkowskiego własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach pto 2042 zł.

Wadyum 204 zł. 20 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 13 sierpnia 1895.

L. 5945 (7945 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kosztów Jędrzejowi Sobije przyznanych w łącznej kwocie 51 zł. 6$^1/_2$ ct. odbędzie się w Sądzie w dniach 30 grudnia 1895 i 27 stycznia 1896 każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż całych realności wedle lwh. 220 i 357 oraz 1/3 części lwh. 373 w Kłyżowie położonych spadkobierców Jana Sobiły własnych.

Cena wywołania 1826 zł. 66 ct.

Wadyum 182 zł. 50 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w Sądzie. Ulanów, dnia 29 października 1895.

L. 42677 (7958 3—3)

Ogłoszenie.

Odnośnie do ogłoszenia Wysokiej c. k. Krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 13 września 1895 L. 84304 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie w dniu 27 listopada 1895 po raz drugi konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru należytości mytniczych na stacyi:

BIBICE,

ustanowionej przy gościńcu warszawskim, a to na przeciąg roku 1896, albo na lata 1896 i 1897, albo wreszcie na przeciąg lat 1896, 1897 i 1898.

Licytacya odbędzie się przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mają najpóźniej w dniu 26 listopada b r. do 2. godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Jako wadyum złożoną być ma szósta część ceny fiskalnej.

Cena fiskalna tej stacyi mytniczej wynosi 601 zł. w. a.

Należytości pobierają się za 8 kilometrów.

Bliższe warunki można zasięgnąć przy c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i przy wszystkich nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Kraków, dnia 14 listopada 1895

L. 24892 (7907 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzyt. Jakóba Starostki w sumie 200 zł. wa. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 66 ks. gr. gm. Rzędzin, Józefa Mroza własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 14 stycznia 1896 i 14 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 482 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 48 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 30 września 1895.

L. 23081 (7910 3—3)

C. k. Sąd pow. miejsko delegowany Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Wałaszka w sumie 100 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 194 księgi gruntowej gm. Rzędzin objętej, do Anny Drwalowej i Maryanny Dusiowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 14 stycznia 1896 i 14 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1150 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 115 zł.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 30 września 1895.

L. 5869 (7971 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gm. m. Brody przeciw Racheli Schlosser zamężnej Spira, Mariem Schlosser zamężnej Kluger, Israelowi Schlosser i Feidze Schlosser zamężnej Gelber o 739 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 22 stycznia 1896 i dnia 26 lutego 1896 każdego razu o godz. 10 rano w biórze nr. 4 odbędzie się na rzecz gm. m. Brody przymusowa publiczna licytacya 15/16 części ciała hipotecznego wyk. hip. 1152 ks. gr. dla gm kat. Brody objetego na imię Racheli ze Schlosserów Spira, Mariem ze Schlosserów Kluger, Israela Schlossera i Feigi Schlosser wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4312 zł. 50 ct. aw.

Zakład wynosi 431 zł. 25 ct. aw.

Na pierszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi przejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedać się mających częściach ciała hipotecznego wyk. hip. 1152 ks. gr. dla gm. kat. Brody objętego jakiekolwiek prawa hipoteki po dniu 29 marca 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby uchwały sądowe dla jakiegokolwiek innego powodu doręczone być nie mogły, mianuje się kuratora Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 13 września 1895.

L. 15845 (8034)

Licitations-Kundmachung für 258 Eichenstämme per 307·74 Festcubicmeter.

Bei der k. k. Direktion des buk. gr. or. Religionsfondes in Czernowitz werden am 4 December 1895 Mittags 12 Uhr 258 Eichenstämme pr. 307·74 Festm. im Ausrufspreise von 1216 fl. 95 kr. aus dem Fondsforste Toporoutz im k. k. Forstwirtschaftsbezirke Zuczka im schriftlichen Offertwege veräussert.

Die bezüglichen Licitations-Bedingnisse liegen bei der k. k. Güterdirektion und bei dem k. k. Forst- und Domänen-Verwalter in Zuczka zu Jedermanns Einsicht auf.

Czernowitz, am 15 November 1895.

L. 59851 (8003 1—3)

Gmina m. Lwowa sprzedaje realność l. k. 194 w Zamarstynowie przy gościńcu położoną, składającą się z budynku parterowego frontowego wraz z szopą, magazynem i łazienkami, tudzież gruntem o powierzchni około 323 kwadratowych sążni,

Publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych odbędzie się 10 grudnia 1895 tj. we wtorek o godzinie 11-tej przed południem w biurze I Departamentu Magistratu we Lwowie,

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 4500 zł. tj. cztery tysiące pięćset zł. wa., wadyum zaś ustanawia się w wysokości 10% ofiarowanej ceny kupna.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze I-go Departamentu Magistratu w godzinach urzędowania,

Magistrat kr. stoł. miasta

Lwów, dnia 10 listopada 1895.

Romanowski m. p.

Konkursa.

L. 1003 (7957 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

1. Na posadę nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł. ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł. przy sześciokl. szkole męskiej w Żywcu.

2 Na posadę młodszego nauczyciela przy sześciokl. szkole męskiej w Żywcu z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

3. Na posadę młodszej nauczycielki przy pięciokl. szkole żeńskiej z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

Kompetenci (tki) o jednę z tych posad winni się wykazać co najmniej kwalifikacyą nauczycielską do szkół pospolitych więcej klasowych; kwalifikacya do szkół wydziałowych (II grupa w szkole męsk. I lub III w szkole żeńsk.) jest pożądana

4. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 kl. mieszanej w Suchej z płacą 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł., ewentualnie na posadę młodszego nauczyciela przy tejże samej szkole z płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

5 Na posady samoistnych nauczycieli (lek) przy jednokl. szkołach w a) Kaszarawie, b) Słotwinie, c) Szarem, d) Krzeszowie, e) Rycerce dolnej, f) Ujsołach, g) Soli z płacą roczną 300 zł i wolnem pomieszkaniem.

Kompetenci chcący się ubiegać o jedną z posad wymienionych pod 4. i 5. winni się wykazać kwalifikacyą do szkół ludowych pospolitych.

We wszystkich wyżej wymienionych szkołach jest język polski wykładowym.

Kompetenci mają swe należycie udokumentowane podania w właściwej drodze wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żywcu najdalej do 6 tygodni po pierwszem ogłoszeniu tego konkursu w gazecie urzędowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żywiec, dnia 8 listopada 1895.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 11066 (8027)

Dwie posady radców wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami VI klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje podania udokumentowane urzędowo w drodze przepisanej do 8 grudnia 1895 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 14 listopada 1895.

L. 83133 (8039 1—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Radgoszczu w powiecie dąbrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

płaca roczna 150 zł.

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 240 zł. na codzienne go posłańca pieszego do Dąbrowy i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów dnia 16 listopada 1895.

L. 4117 (8054)

Celem obsadzenia jednej posady rewidenta rachunkowego w IX klasie rangi, jednej ewentualnie dwóch posad oficyałów rachunkowych w X klasie rangi i kilku posad asystentów rachunkowych w XI klasie rangi przy Departamencie rachunkowym c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu, z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

W tych podaniach należy też wykazać czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszo krajowymi urzędnikami skarbowymi.

Lwów dnia 15 listopada 1895.

Kuratele.

21311 (7969 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. ded. w Brzeżanach ogłasza, że Anna Chmiel z Litatyna za umysłowo chorą uznana, i że jej kuratora w osobie Hnata Chmiela z Litatyna nadano

Brzeżany 20 października 1895.

L. 3934 (7982 2—3)

Marijka Tychlij z Jasienowa, uznaną za marnotrawczynię i poddana pod kuratelę.

Kuratorem jej ks. Michał Łakusta z Jasienowa

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, 3 października 1895.

Upadłości.

L. 18260 (8032)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli mas konkursowych 1. spółki Maurycy Mester i spółka, 2. Maurycego Mestera, 3. Henryka Penziasa a raczej tegoż masy spadkowej, ustanowił dotychczasowego zawiadowcę mas adw. kraj. w Przemyślu dr. Dawida Reisnera stałym zarządcą powyższych, zaś p. Maurycego Weingartena we Lwowie zastępcą tegoż zawiadowcy.

Przemyśl, 9 listopada 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8984 (7995 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Stanisława Januszewskiego syna Marcelego, że na żądanie Tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia pretensyi 1725 zł. 84 ct. zezwolono na publiczną sprzedaż realności objętej wyk. hip. 162 ks. gm. kat. Kolbuszowa w 1/6 części jego własność stanowiącej i do przeprowadzenia takowej wyznaczono termin na 2 grudnia 1895 i 8 stycznia 1896.

Kolbuszowa, 13 listopada 1896.

L. 7030 (8017 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Skorodyńskiego, że Anna Skorodyńska wniosła przeciw niemu pod dniem 26 sierpnia 1895 l. 7830 pozew o zapłatę sumy 30 zł. wa., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 27 listopada 1895 na godz. 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Andryja Skorodyńskiego i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Dmytra Skorodyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania ponosić będzie.

Dukla, dnia 9 sierpnia 1894.

L. 4844 (7993 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Michała Górskiego, że przeciw niemu wytoczyła Maryanna Górska pozew de praes. 4 maja 1895 l. 4844 o uznanie własności i oddanie w posiadanie parceli bud. 174 tudzież połowy parcel w skład realności lwh. 206 gminy Szerzyny wchodzących i że dla niego kuratorem ad actum w osobie adwkata dr. Pawłowskiego w Jaśle ustanowiono a na pozew termin na dzień 27 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się go przeto, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie wyznaczył, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, 14 maja 1895.

L. 11568 (8000 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanego Józefa Gała, że Józef Zondlak wyniósł przeciw niemu skargę de praes 1. Listopada 1895 L. 11568 o zapłacenie kwoty 50 zł. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 grudnia 1895 wyznaczony został.

Kuratorem dla nieobecnego pozwanego ustanowiono p. adw. Dr. Marcina Kozłeckiego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ dnia 10 listopada 1895.

L. 5240 (7994 1—3)

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Nowickiego, iż w sporze drobiazgowym Michała Rusia przeciw niemu o 10 zł. i w sporze sumarycznym Michała Rusia przeciw niemu o 90 zł. w. a., w których terminy do rozprawy na 17 grudnia 1895 o 9. przedpołudniem wyznaczono, kuratorem jego Józefa Spiechę z Woli brzosteckiej ustanowiono.

Wzywa się zatem Nowickiego, by na terminach sam stanął lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 27 października 1895.

L. 60565 (8036 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 7 sierpnia 1895 do L. 44854 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom Mendla Kannera prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla kwoty 238 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności wykazem hip. 658 księgi grunt. gm. kat. Mielec objętej. Gdy miejsce pobytu Sary Löw nie jest wiadomem został dla niej adw. Dr. Soroń kuratorem a tegoż zastępcą adw. Dr. Kwiatkowski mianowanym.

Wzywa się zatem Sarę Löw, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 listopada 1895.

L. 12174 (7903 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Topolnica część I. Błażeja Rudnickiego spadkobierców Jana Drewnickiego własnej zapisanej w tut. księdze gruntowej we wykazie l. 726, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 4250 zł. w. a. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 10 lutego 1896 wierzytelności swoje zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż nie zgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawiający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich wedle porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. Dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,

4. wymienienie zamieszkałego w tut. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tut. okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesyłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 21 września 1895.

L. 6283 (7846 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu Jana Kąkola zawiadamia, że przeciw niemu wniósł Mikołaj Mentel i sp. skargę o zapłacenie 36 zł i kuratorem dla niego Augustyna Kąkola ze Stryszawy ustanowiono.

Slemień, 21 października 1895.

L. 6449 (7889 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Naścię Kaduczek, aby w przeciągu roku od daty ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku po Pawle Czubeju zmarłym w Zalesiu 17 września 1889 bez rozporządzenia ostatniej woli wniosła, w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 27 czerwca 1895.

L. 4740 (7914 3—2)

Nieznanych z miejsce pobytu Mendla Sterna i Beilę Adler zawiadamia się, iż przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z dnia 18 lipca 1891 l. 9392 doręczon oustanowionemu dla nich kuratorowi dr. Grzybowskiemu adwokatowi w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 20 Marca 1895.

L. 17980 (7854 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Chaima Ellnera, że na prośbę Sary Wang wydano tusądową uchwałą z dnia 26 października 1895 l. 17980 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr Reisnera z zastępstwem adw. dr. Dawida i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej, skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 26 października 1895.

L. 15381 (7933 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Ma kusa Kramer przeciw Jakóbowi Józefowi Halm pto 113 zł. 86 ct· pozwem z 16 lutego 1894 L. 2717 zaskarżonych dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Józefa Halm, kuratorem Dr. Zipsera z substytucyą adw. Dr. Wieselberga, doręczył pozew dla Jakóba Józefa Halm przeznaczony kuratorowi adwokatowi Dr. Zipserowi i wyznaczył do rozprawy termin na 26 listopada 1895 o godzinie 10 rano.

Kołomyja, dnia 26 października 1895.

L. 31295 (7934 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu uwiadania niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Chaima Ellnera, iż Samuel Süsswein wytoczył przeciw niemu pod dniem 24 października 1895 do L. 31295 pozew o zapłacenie kwoty 650 zł. w. a. na który termin do rozprawy na dzień 13 grudnia 1895 o godzinie 9. B. Nr. 49 wyznaczono i wzywa pozwanego, by na termin ten bądź sam stanął bądź ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum adw. Dr. Dawidowi Reisnerowi potrzebnych informacyi udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisze.

Przemyśl, dnia 24 października 1895.

L. 23255 (7906 2—3

C. k. Sęd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym powódki Debory Neugasser o 143 zł. 98 ct. w. a. zpn. dla niewiadomej z pobytu pozwanej Feigi Streim kuratorem adw. dr. Salamona, substytutem adw. dr. Glasera i zawiadamia się o tem nieobecną, tym edyktem.

Tarnów, 9 listopada 1895.

L. 4323 (7908 2 3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Jaśle zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Pruchnickiego, że w sporze ustnym jego własnym pko Bartłomiejowi Pruchnickiemu o zaprzeczenie służebności paszenia bydła na parceli l. 245 w Gąsówce celem doręczenia wyroku z dnia 31 stycznia 1895 l. 11584 oraz dalszych pism i rezulucyi ustanowionym zostaje kurator dla niego w osobie adw. dr. Wiedigera, któremu informacyi udzielić winien, gdyż inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 29 września 1896

L. 14673 (7943 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Artura Landaua i Aschera Ebenschütza w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Izraela Korngolda pto 6000 zł. ustanowił dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dr. Chajesa z Podgórza i wzywa ich, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub też innego zastępcę obrali i o tem tutejszy sąd zawiadomili.

Podgórze, 6 listopada 1895.

L. 1100 (7985 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z mocy im w myśl przepisu pierwszego ustępu § 25 ustawy notaryalnej przysługują ustawniczego prawa zastawu do kaucyi służbowej ś. p. notaryusza Ignacego Krausa z tytułu urzędowania jego jako c. k. notaryusz w Kołomyi, jak niemniej jako komisarza sądowego, jak również z tytułu urzędowania jego substytutów na jego wniosek ustanowionych, za których czynności ową kaucyą poręczono, rościli sobie jakieś pretensye, ażeby te pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej w c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye zezwolenie na dewinkulacyę i na wydanie papierów wartościowych tę kaucyę stanowiących udzielone zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, 14 września 1895.

L. 52993 (7954 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomem czyni, iż wskutek prośby dr Emila Parnasa i Tauby czyli Toni Blumengarten zam. Rosenberg de praes. 17 września 1895 l. 52993 w sprawie tabularnej dr. Emila Parnasa i Tauby czyli Toni Blumengarten zam. Rosenberg o wykreślenie prenotacyi na rzecz Ignacego Schabingera prawa zastawu dla sumy 355 zł. m. k. ze stanu biernego realności l. k. $186^2/_4$ whl. 159 II we Lwowie kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Sahabingera adw. dr W. Holzer z zastępstwem adwok. dr. Flaeschnera ustanowiony został i tus. uchwałą z dnia 26 października 1895 l. 52393 do rąk pierwszego doręczoną.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Schabingera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 października 1895.

L. 11515 (7902 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Króla jako ustawowego spadkob. zmarłego 22 listopada 1878 w Przemyślu Teodora Króla, aby w przeciągu 1 roku licząc od ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, gdyż przeciwnie pertraktacya spadkowa z jego kuratorem Piotrem Królem i innymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Przemyśl, dnia 21 lipca 1895.

L. 18235 (7901 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie firmy „Bahr & Waldman“ przeciw Franciszkowi i Wandzie Longchamps pto 194 zł. 28 ct. aw. z pn. dla nieznanych z miejsca pobytu pozwanych a to dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Kraśnickiego, zaś dla drugiej w osobie adw Herdliczki i doręczył tymże kuratorom nakaz zapłaty z 12 października 1895 l. 16934 dla pozwanych przeznaczony.

Kołomyja, 30 października 1895.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.